Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible]

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 20 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 zł.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Sądy lokalne.

Projekt reformy sądu lokalnego wnoszony był jeszcze do pierwszej Dumy. Dopiero jednak pod koniec kadencyi trzeciej Dumy doczekał się stosownej uchwały i został przekazany Radzie Państwa, skad poszedł do komisyi kompromisowej i świeżo właśnie został uchwalony.

Projekt reformy miał na celu przedewszystkiem zniesienie jurysdykcyi stanowej, której wyrazem są w Rosyi sądy gminne („wołostnyje"), ustanowione specyalnie dla włościan, następnie zniesienie jurysdykcyi administracyjnej w postaci sądów naczelników ziemskich i szereg zmian mniej doniosłych w urządzeniu istniejących sądów pokoju.

Punktem wyjścia zamierzonej reformy był Ukaz z dnia 12 grudnia 1904 roku, który zapowiedział „ujednostajnienie organizacyi sądów" w myśl osiągnięcia „równości wszystkich stanów wobec sądu".

W takim też duchu uchwaliła projekt reformy Duma Państwowa, znosząc sądy gminne i odejmując naczelnikom ziemskim prawo sprawowania sądów.

Ale musiał projekt przejść jeszcze przez próbę ogniową w izbie wyższej i tu spotkał się z takimi atakami ze strony zawziętych biurokratów, że już w znacznie zmienionej postaci poszedł do komisyi kompromisowej.

Więc przedewszystkiem przywróciła Rada Państwa—sądy gminne. W ten sposób cała reforma została wykoszlawiona, aczkolwiek bowiem przywracając tę instytucyę próbowała Rada Państwa ulepszyć ją, fakt pozostał faktem: istnieć ma nadal sąd stanowy tak niedoskonały, iż sam minister sprawiedliwości w memoryale, dołączonym do projektu, nie wahał się nazwać go sądem „niegodnym tego miana" i „niemożliwym do zniesienia w żadnem kulturalnem państwie"...

Nielada orzech miała do zgryzienia komisya kompromisowa wobec takiego stanowiska Rady Państwa. Nie chodziło tu już bowiem o pogodzenie pewnych różnic w poglądach na jedną sprawę, ale o pogodzenie dwóch zupełnie sprzecznych zdań: Duma Państwowa sądy gminne zniosła—Rada Państwa sądy te przywróciła. To też na pierwszem zaraz posiedzeniu komisyi kompromisowej przedstawiciele opozycyi dumskiej zwrócili uwagę na to, iż projekt w nowej postaci nie może być nawet omawiany przez komisyę, a to z tego względu, iż komisyi złożono nowy wniosek — ulepszenia istniejących sądów gminnych, którego to wniosku nie rozważała Duma ani w komisyi, ani w plenum.

Te argumenty nie przekonały jednakże ani posłów do Rady Państwa, ani, co dziwniejsze, reszty posłów do Dumy, biorących udział w komisyi. Październikowcy pozostali wierni sobie—iść zawsze za cudzem zdaniem—i komisya większością głosów wszystkich przeciwko dwom kadetom i postępowcowi uchwaliła sądy gminne przywrócić.

Po tej uchwale zabrano się w komisyi do określenia kompetencyi sądów gminnych. Z dotychczasowej kompetencyi postanowiono wyłączyć powództwa posesoryjne, przekazując je sądom pokoju, a także wszelkie sprawy o prawo własności do ziemi z wyjątkiem tylko spraw o nadziały włościańskie, pozostające we wspólnocie gminnej.

Kwestyi zniesienia sądów naczelników ziemskich i obieralności sędziów pokoju komisya nie rozważała, ponieważ w tym względzie Rada Państwa przychyliła się do zdania Dumy Państwowej. Nie omieszkał tylko p. Pichno zaznaczyć, że istnieje i działa, wnosząc klauzulę do projektu o *nieobieralności* sędziów w guberniach zachodnich.

Ostatnie posiedzenia komisyi poświęcone były sprawie cenzusu kandydatów na sędziów pokoju. Rada Państwa prócz przewidzianych przez Dumę cenzusów majątkowego i wykształceniowego uchwaliła jeszcze cenzus osiadłości, na mocy którego kandydować na sędziów pokoju mogą tylko ludzie, osiadli od trzech lat w danej miejscowości. Komisya kompromisowa cenzus osiadłości zniosła, co do cenzusu zaś majątkowego, który wywołał również różnicę zdań, uchwalono żądać pełnego cenzusu majątkowego od kandydatów, posiadających nieruchomości nie w tej gubernii, w której kandydują, i połowy cenzusu od mieszkańców miejscowych.

Cenzus wykształceniowy wywołał dłuższe rozprawy. Projektowano uchwalić ten cenzus zgodnie z istniejącem prawem, na mocy którego sędzią pokoju może zostać człowiek o wyższem lub średniem wykształceniu albo z praktyką służbową. Opozycya nastawała na tem, aby praktyki służbowej wymagać od ludzi ze średniem wykształceniem, co też uchwalono, ustanawiając dla tych ostatnich trzy lata praktyki w instytucyach ministerstwa sprawiedliwości. Natomiast posłowie do Rady Państwa wnieśli do tego poprawkę, opiewającą, że marszałkowie szlachty, naczelnicy ziemscy i sekretarze powiatowych zjazdów sędziów pokoju, którzy zajmowali te stanowiska w ciągu lat sześciu, mogą być obierani na sędziów pokoju, bodajby posiadali tylko wykształcenie średnie. Komisya przyjęła i tę poprawkę, acz nie zgadza się ona z duchem poprawki opozycyjnej, poprzednio uchwalonej.

Co się tyczy osób z wyższem wykształceniem, to dla nich uchwaliła komisya cenzus majątkowy połowiczny lub też zamiast cenzusu majątkowego kwalifikacye trzyletniej służby w instytucyach sądowych i stanowisko conajmniej sekretarza sądu okręgowego, wiceprokuratora i sędziego śledczego, a zgodnie z poprawką Szubińskiego, rejenta, starszego kandydata sądowego lub adwokata przysięgłego.

Sądy pokoju pozostają pod dependencyą senatu i ministerstwa sprawiedliwości, a podług redakcyi Rady Państwa i uchwały komisyi także i izb sądowych, aczkolwiek przedstawiciele opozycyi wskazywali na to, że pomiędzy sądami pokoju a izbami sądowemi niema faktycznie żadnego związku.

Ostatecznie więc projekt prawie w całości wyszedł z komisyi w redakcyi Rady Państwa, innemi słowy, październikowcy wyrzekli się tego, co sami w Dumie uchwalili. Nie poraz pierwszy to im się przytrafiło, ale nigdy jeszcze w sposób tak skandaliczny, to też w kuluarach Dumy panuje wielkie niezadowolenie i to podobno nawet wśród samych październikowców. Zbyt naiwny jest ten oportunizm drżących o swoje mandaty posłów, pragnących mieć w swoim bagażu jeden więcej projekt, bodaj fatalnie zredagowany.

W każdym razie będziemy tu mieli do czynienia z ciekawym casusem prawodawczym, na co zwraca uwagę „Riecz" w jednym z ostatnich swoich numerów. „Projekt powraca do Dumy z nowym odrębnym rozdziałem—ustawą sądów gminnych. Podług regulaminu Dumy żaden projekt nie może być rozważany w plenum, zanim nie rozpatrzy go komisya. O sądzie gminnym, jego organizacyi i procedurze, nie mówiono w Dumie ani słowa. Gdyby w czasie debaty nad projektem ministeryalnym większość, która zachowywała się dość chwiejnie, przechyliła się na korzyść sądów gminnych, projekt zwróconoby do komisyi (taki też wniosek stawiali zwolennicy sądu gminnego). Rzecz oczywista, że i obecnie wobec przywrócenia przez komisyę kompromisową sądów gminnych ta część projektu musi pójść do komisyi dumskiej..."

Jeżeli jednak pójdzie, to już nie zdąży Duma przed upływem mandatów projektu uchwalić, czego właśnie większość dumska się boi.

Prawdopodobnie więc regulamin Dumy na ten raz pójdzie w kąt i koszlawy projekt reformy sądów lokalnych stanie się prawem.

St. J.

Groźba cesarza Wilhelma.

Znane już z telegramów odezwanie się cesarza Wilhelma do burmistrza strasburskiego d-ra Schwandera wywołało w Alzacyi i Lotaryngii zrozumiałe zaniepokojenie, a w prasie niemieckiej wielką burzę.

Po „sprostowaniu" urzędowem, ogłoszonem przez „Nordd. Allgem. Ztg." nie ulega już żadnej wątpliwości, że cesarz rzeczywiście zagroził zniesieniem świeżo nadanej konstytucyi lotaryńsko-alzackiej i wcieleniem „kraju koronnego" do Prus. Jeżeli burmistrz Schwander w swojem oświadczeniu powiada, „że można to tylko zrozumieć tak, iż ma to nastąpić na drodze legalnej przy pomocy czynników prawodawczych", to dodaje tylko do oświadczenia cesarskiego tendencyjnie zabarwiony komentarz własny. Cesarz tego nie powiedział i powiedzieć nie mógł, bo wie, że ani parlament, ani rada związkowa nie zgodziłyby się na jego życzenie.

Prasa wszystkich kierunków, z wyjątkiem wszechniemieckiej, wyraża głębokie ubolewanie z powodu tego wystąpienia cesarskiego, które dowodzi, że za kanclerstwa słabego Bethmanna Hollwega zatarło się już w umyśle cesarza wrażenie groźnego przesilenia wywołanego przed paru laty jego impulsywną polityką osobistą. Zwłaszcza w państwach południowo-niemieckich, których ludy i rządy nie pozwoliłyby nigdy na to, żeby Alzacyę i Lotaryngię przyłączono do państwa pruskiego, z wielką stanowczością odpierają groźbę cesarską.

Przyczyną wystąpienia cesarskiego jest niezadowolenie, wywołane w kołach rządowych i dworskich stanowiskiem, zajętem przez sejm lotaryńsko-alzacki wobec funduszu dyspozycyjnego cesarza i protest sejmu przeciw postanowieniu berlińskiego ministerstwa wojny, aby odebrać dostawy rządowe wielkiej alzackiej fabryce żelaza, której kierownikowi zarzucono wrogie dla niemców usposobienia. Żywioły wszechniemieckie wśród biurokracyi niemieckiej w Strasburgu skorzystały z tego, aby za pośrednictwem pism, czytywanych przez cesarza, podniecić go i popchnąć do groźnego odezwania się.

Mowa posła Trąmpczyńskiego.

Jak wiadomo naszym czytelnikom, poseł Wojciech Trąmpczyński wygłosił w sejmie pruskim mowę w odpowiedzi na projekt nowej przeciwpolskiej ustawy, ustanawiającej fundusz stumiljonowy na wzmocnienie własności niemieckiej w prowincyach polskich.

Poseł poznański zwrócił się na wstępie przeciw mowie ministra Schorlemera, który usiłował podburzyć katolickie centrum przeciw polakom, przypominając mu, że polskie rzesze robotnicze w Westfalii głosowały wbrew dawniejszej praktyce wyborczej nie na centrum, lecz na własnych kandydatów.

Jeśli—odpowiedział Trąmpczyński—polski komitet centralny nakazał przy wyborach do parlamentu głosować w pierwszem głosowaniu wyłącznie na polaka, to było to dla nas koniecznością. Nie możemy bowiem urzędownie w inny sposób—jak tylko wzrostem głosów do parlamentu—rządowi pokazać, iż wszystkie jego środki przeciwpolskie są bezskuteczne.

Czyż to nie jest najlepszym dowodem bezsensowności przeciwpolskiej polityki, jeśli liczba głosów polskich od r. 1893 do r. 1907 wzrosła z 203,000 na 453,722? Wszelkie inne statystyki, mianowicie statystyka języka ojczystego, są nieprawdziwe, bo fałszowane przez urzędników, którzy chcą wykazać „korzystne rezultaty".

Artykuł „Kölnische Volkszeitung", cytowany przez ministra, zarzuca polakom w Westfalii, iż wszyscy skłaniają się do kierunku demokratyczno-radykalnego. Niewątpliwie, nie wszystko nam się podoba, co się dzieje między polakami na zachodzie. Ale wina w tem rządu, którego polityka wypędza tysiące polskich robotników w świat daleki i usuwa ich z pod kierownictwa politycznego reszty narodu. Jeśli polityka przeciwpolska rządu długo jeszcze potrwa, to na pewno coraz większa liczba polaków przyjdzie do przekonania, że w Prusach polacy nic już nie mają do stracenia.

Niemcy uchodzą za najlogiczniejszy naród w świecie. Ale jak tylko mowa o kwestyi polskiej, logika u nich się kończy. Prawie każdy niemiec, nawet wykształcony, a dziś nawet minister rolnictwa (wesołość) mierzą państwo wg przynależności narodowościowej. Niemcy wmówili w siebie, że Prusy są jednolitem państwem narodowem. Tymczasem my, polacy, tworzymy w państwie zwartą masę 10 proc. ludności. Chociaż to niewielki procent, to przecież stanowimy siłę znaczną, jeśli się zważy, że np. norweczyków wszystkich razem jest tylko 2 i pół miliona, nas zaś 4 miliony. Minister oświadczył nam, że dopiero wtedy rząd z nami pertraktować może, jeśli zachowywać się będziemy tak samo, jak niewykształceni mazurzy, mianowicie, jeśli się będziemy czuli niemcami. Tem samem prawem możnaby katolikom powiedzieć: otrzymacie równouprawnienie, jeśli się będziecie czuli jako protestanci! (Wesołość. Protesty u liberałów). Wy zawsze zapominacie, że Pan Bóg stworzył nas jako osobną narodowość—i tą pozostaniemy, cokolwiek wy przeciw nam wymyślicie!

Dalej charakteryzował poseł Trampczyński demoralizujące skutki tej polityki rządowej, która wyrzuca setki milionów na popieranie niemczyzny w prowincyach polskich. Taka polityka jest hodowlą geszefciarstwa patryotycznego. Niemcy kresowi robią na patryotyzmie interes.

„Polityka przeciwpolska wypaczyła wszelkie pojęcie o moralności. Jest to bardzo naturalne; jeżeli państwo wspiera pieniędzmi niemców na wschodzie mieszkających, to płaci im za ich patryotyzm i wywołuje w nich uczucie, że muszą być za patryotyzm zapłaceni. Stąd też przy każdym projekcie przeciwpolskim wyciągają się ręce niemieckie i wszyscy krzyczą: nam też! nam też! (Wesołość). Czyż to nie wywołuje w was obrzydzenia, że w setkach petycyi urzędnicy, wołający o podwyżkę pensyi, przedstawiają się jako ofiary, ścigane przez polaków? Dziś nawet niemcy wolnomyślni chcą brać udział w uczcie polakożerczej i żądają 6 milionów dla „Pfandbriefanstalt" w Poznaniu.

Charakterystyczna dla polityki przeciwpolskiej jest jej kłamliwość. Np. straszy się niemców ciągle zalewem przez żywioł polski. Skąd ten zalew ma się wziąć? Wszak polakom z zagranicy nie pozwalają osiedlać się u nas, a w Prusach polacy niestety nie powiększają się tak liczebnie, jak niemcy, gdyż w r. 1890 stanowili 10,49 proc., a dziś tylko 9,88 proc. Wprawdzie więcej się u nich dzieci rodzi, ale rząd łaskawy stara się o to, aby nie zmniejszyła się śmiertelność między polakami, zakazując polakom budować mieszkania nowe na nabytych przez nich gruntach parcelacyjnych. Straszy się dalej niemców wzrostem dobrobytu u polaków, ale i to jest, wedle statystyki prof. Mitscherlicha, legenda, przynajmniej w porównaniu do wzrostu dobrobytu u niemców.

Poseł Glatzel wspomniał w swej mowie o konieczności prawa parcelacyjnego, zakazującego polakom wszelkiej parcelacyi. W komisyi wywodził konieczność takiego prawa z faktu, iż wtedy ustaną skargi polaków na to, że im nie pozwalają budować domów i chlewów na parcelach nabytych. Przypomina mi to następującą anegdotę: Dwaj bandyci napadli w lesie podróżnego zimą, zabierając mu wszystko, co miał przy duszy. Jeden z nich nawet ściągnął podróżnemu ubranie. Nie zostawił mu nawet koszuli. Na to drugi: „Ten biedny człowiek powoli zmarznie, litość każe mu poderznąć gardło, aby się długo nie męczył." Czy pan, p. Glatzel, znajduje rzeczywiście tak wielką różnicę między tymi bandytami a swoim projektem? (Wesołość i oklaski).

„Ceskoslovanska Jednota".

„Ceskoslovanska Jednota" w Pradze jest bezwątpienia jednem z najruchliwszych towarzystw kulturalno oświatowych na ziemiach słowiańskich. Założona w r. 1896 działa wyłącznie na Słowaczyznę. Wyrosła ona na gruncie silnego poczucia jedności pomiędzy dwoma bratnimi narodami o bardzo podobnym języku: czechami i słowakami. Celem jej szerzenie uświadomienia narodowego wśród słowaków, zaznajamianie czechów ze sprawami słowackiemi i obrona słowaków przed madziaryzacyą, a zarazem utrzymanie słowaków przy czeskiej kulturze i przy jaknajściślejszym związku ekonomicznym z kapitałem czeskim. Przyjrzyjmy się bliżej tej działalności, którą liberalny poseł madziarski na sejm węgierski, Haydin, nazwał „zgubną" i „wrogą dla państwa węgierskiego".

„Jednota" stara się usilnie, ażeby młodzież słowacka, nie mogąc kształcić się u siebie z braku odpowiednich szkół, wyjeżdżała do czeskich i w tym celu daje stypendya (w roku zeszłym 55). Po 4-letniej agitacyi udało się „Jednocie" spopularyzować myśl, żeby słowacka młodzież wiejska odbywała kursy rolnicze w Czechach; w tym roku uczyniło to 70 synów chłopów słowackich. „Jednota" udziela też stypendyów dla rzemieślników na wyjazd do Czech, szuka też tam zajęcia dla robotników słowackich, aby zapobiedz emigracyi do Ameryki. Podczas zaś ich pobytu poza krajem prenumeruje dla nich pisma w języku ojczystym.

Co do działalności kulturalnej, utrzymuje „Jednota" 29 biblioteczek na Słowaczyźnie, organizuje odczyty, informuje publiczność czeską zapomocą popularnych broszurek o sprawach słowackich, wydaje przewodniki po Słowaczyźnie, usiłując skierować tam turystykę czeską itp. W politykę jednak całkiem się nie wdaje. Mimo to jest solą w oku szowinistów madziarskich, którzy są wobec niej zupełnie bezsilni, gdyż siedzibę ma w Pradze; działalność zaś jej, dla nich rzeczywiście „zgubną", odczuwają, bo im się coraz bardziej grunt pod nogami usuwa.

Krajobraz polski.

(„Krajobraz polski". Napisał d-r Jerzy Smoleński, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Warszawa. 1912. Wydawnictwo J. Mortkowicza).

Znajomość geografii ziem polskich jest u nas, powiedzmy szczerze, — żadna. Nawet tej przeciętnej i banalnej ciekawości, jakiej doznajemy wobec „historyi", napróżnobyśmy tutaj szukali; ignorancya nasza w tym zakresie przechodzi wszelką miarę, przedmiot to dla szerokiego ogółu polskiego jest zgoła obcy i, co gorsze, — obojętny...

Coprawda, przyznać musimy, że i dzieł, geografii polskiej dotyczących, któreby i surowym wymogom nauki odpowiadały i do poziomu wiedzy szerszego ogółu były dostosowane, również nie posiadamy prawie wcale...

To też świetną pracę profesora Smoleńskiego, pracę w naszych warunkach istotnie niezwykłą, która i w najbogatszej literaturze geograficznej poczesne miejsce zająćby musiała, witamy ze szczerem zadowoleniem, mając nadzieję, że treść jej bogata i czystym, pięknym językiem wyłożona, stanie się wkrótce własnością szerokich kół naszego społeczeństwa.

Traktuje ona o — krajobrazie polskim...

A traktuje z gruntownem znawstwem i szeroko...

Autor dotyka wszystkich ziem, kędy osadnictwo polskie sięgało. A obszar to olbrzymi, bo około miliona kilometrów liczący, rozpięty między Bałtykiem, Karpatami i Czarnem morzem, sięgający na wschód po Dniepr i Dźwinę, a na zachodzie znajdujący granicę u stoków gór Sudeckich i w biegu Odry.

Na ogromnej tej przestrzeni panuje niezwykła rozmaitość krajobrazów.

By uprzytomnić sobie bogactwo form, składających się na obraz całego tego obszaru, dość wspomnieć ostre iglice tatrzańskich turni i mazowieckie równiny, spiekły step ukraiński i bagna poleskie, suche wydmy nadbałtyckich piasków i tysiącem wodnych powierzchni srebrzący się „garbaty kraj" pojezierza, płaskowyż podolski, czeluściami jarów podarty i szerokie, faliste grzbiety Beskidu.

Krajobraz nie jest rzeczą stałą...

Pod wpływem przenajrozmaitszych czynników zmieniał się on na przestrzeni przemnogich stuleci, a szereg przemian, którym kolejno podlegał, stanowi ciekawą księgę jego życia.

Krajobraz bowiem — mówi autor —żyje: rodzi się, ma swą młodość, wiek dojrzały i starość. Znajduje wreszcie kres istnienia: to zrównanie powierzchni ziemi, zniesienie wypukłości, wypełnienie wklęsłości, cel do którego kształtotwórcze siły zewnętrzne ostatecznie dążą. Oto śmierć krajobrazu, kres ostateczny, do którego zbliża się on stopniowo. Ale dochodzi do niego rzadko. Drzemiące w podziemiu siły górotwórcze, ruchy skorupy ziemskiej wywołując, burzą śmiertelną równowagę i nowe życie w zamierającym krajobrazie budzą. Nowa rodzi się młodość. I nieraz w pewnym obszarze widzimy wśród kształtów sędziwych, chylących się ku kresowi istnienia, inne, młode, później widocznie powstałe, wskazujące na nową podnietę, która normalną kolej przemian zakłóciła i wywołała odmłodzenie krajobrazu. Rozwijając się dalej, wyprą one z czasem ginące formy dawne i w ich miejsce zawładną obszarem, aby same z kolei przejść wiek dojrzały i ku starości się pochylić.

Książka dr. Smoleńskiego składa się z następujących rozdziałów:

I. Brzegi Bałtyku i Pojezierze; II. Wielki niż polski; III. Wyżyna Małopolski; IV. Wyżyna Czarnomorska; V. Nizina Małopolska; VI. Karpaty.

Wydawnictwo powyższe, pięknemi ilustracyami ozdobione, zasługuje na szerokie rozpowszechnienie, bo, jak słusznie pisze autor: — „znać swój kraj, to znaczy nie tylko wiedzieć, jaki on jest, ale również dlaczego jest taki, a nie inny. Wtedy dopiero powiedzieć można, że się go zna i rozumie..."

Edw. P.

Kwestya narodowościowa.

Silne światło na stosunki narodowościowe węgierskie rzuca dzieło uczonego węgierskiego Jásziego Oskar'a, wydane przed kilku dniami w języku węgierskim i zatytułowane: „Rozwój państw narodowych i kwestya narodowościowa." Jest to najwybitniejszy obecnie socyolog węgierski, znienawidzony przez pewną część polityków zawodowych węgierskich, ponieważ się nie waha w swoich dziełach ukazywać prawd, wielce niemiłych dla tych, którzy pragnęliby wynarodowić wszystkie narody, zamieszkujące państwo węgierskie.

Dzieło „Rozwój państw narodowych i kwestya narodowościowa" stwierdza, że kwestya narodowościowa jest punktem archimedycznym demokracyi. Oskar Jászi utrzymuje, że psychika chłopów węgierskich stoi bliżej psychiki chłopów każdej innej narodowości, aniżeli psychiki arystokratów węgierskich.

Zagadnienie narodowościowe można daleko lepiej zrozumieć ze stanowiska kultury i jej różnic, aniżeli ze stanowiska rasy. Narody asymilują się i stapiają w całość daleko łatwiej na podstawie i z pomocą środków pokojowych, aniżeli z pomocą środków gwałtownych. Te ostatnie zawsze zawodzą. Obecnie widzimy w Stanach Zjednoczonych przykład wspaniały takiej asymilacyi pokojowej. Powinna ona dać do myślenia tym wszystkim, którzy zalecają gwałt jako środek najlepszy w polityce narodowej.

Oskar Jászi oświetla drobiazgowo politykę anglików w Irlandyi—niemców na ziemiach polskich i duńskich, politykę Rosyi wobec tak zwanych innoplemieńców, politykę belgów francuskich wobec flamandów.

Bardzo obszernie traktuje Jászi politykę narodowościową w Austryi. Na podstawie dowodów historycznych i na podstawie obecnie zbieranych spostrzeżeń, Jászi zwycięsko przeprowadza dowód, że gwałtowne wynaradawianie narodów nigdy nie doprowadza do celu. Asymilacya obcego narodu tylko wtedy jest możliwa i zupełna, gdy się odbywa w sposób pokojowy.

Z kolei przechodzi Jászi do państwa węgierskiego. Wykazuje, że Węgry były i są jeszcze po dzień dzisiejszy państwem oligarchicznem, w którem tylko jedna, i to stosunkowo nieliczna warstwa ludności panuje kosztem innych warstw. Twierdzi, że oligarchia węgierska musi ustąpić miejsca całemu narodowi i że tylko cały naród w najogólniejszem znaczeniu tego słowa bez względu na różnice narodowościowe ma prawo rządzenia państwem.

Kwestya narodowościowa w dzisiejszem znaczeniu tego słowa istnieje na Węgrzech dopiero od 1848 roku. Oligarchia feudalna węgierska podsycała nienawiść narodową świadomie i celowo, aby odwrócić uwagę ludu od prawdziwych zboczeń i niedomagań budowy państwowej.

Już przed rokiem 1848 węgrzy grzeszyli ciężko wobec narodowości, skutkiem czego te ostatnie po wybuchu rewolucyi nie chciały walczyć u boku węgrów, lecz połączyły się z ich przeciwnikami.

Przywódcy rewolucyi zapóźno spostrzegli ów błąd. Podczas ustanawiania dualizmu Deak, jako mąż prawdziwie liberalny i jako prawdziwy mędrzec, stworzył w 1867 roku ustawę, która byłaby fundamentem zdrowej polityki narodowościowej, gdyby niestety nie pozostała na papierze. Stronnictwo niezawisłości starało się przyprzeć do muru partyę rządową węgierską z pomocą sporów prawno-państwowych, ta ostatnia zaś usiłowała odwrócić uwagę opinii publicznej od kwestyi prawno-państwowych szczuciem na narodowości. I rząd i szlachta rozpoczęły walkę przeciwko narodowościom, widząc w niej możliwość zapewnienia monopolu klasy panującej na urzędy i przywileje społeczne. Obecnie więc doszło w dziedzinie narodowościowej na Węgrzech do stosunków wprost niemożliwych.

Jászi nie poprzestaje na krytyce, lecz stawia program pozytywny, złożony z siedmiu tez teoretycznych i dwóch punktów praktycznych. Owe tezy brzmią:

1) Polityka asymilacyi przymusowej prowadzi w ludzie uciśnionym zawsze do wzmocnienia uczucia narodowego i myśli narodowej.

2) Asymilacya przymusowa demoralizuje tę warstwę narodu panującego, która uprawia ową politykę, natomiast wzmacnia zdolne do życia żywioły narodu uciskanego i ułatwia jego rozwój moralny oraz duchowy.

3) Asymilacya przymusowa prowadzi do tego, że solidarność narodowa bierze w narodzie uciskanym górę nad każdą różnicą klasową.

4) Wyniki językowe asymilacyi przymusowej tam, gdzie pracy szkoły nie popierają odpowiednie czynniki gospodarcze i komunikacyjne, są minimalne i prowadzą do obniżenia ogólnego poziomu duchowego.

5) Asymilacya przymusowa niszczy wyniki kultury także i dlatego, ponieważ szkoła służy w pierwszym rzędzie jako środek urabiania nowej narodowości.

6) Asymilacya przymusowa utrudnia nie tylko postęp gospodarczy i kulturalny narodu uciskanego, lecz cofa także wstecz i cały naród.

7) Z wszystkich tych powodów asymilacya przymusowa uniemożliwia asymilacyę językową, a przedewszystkiem asymilacyę uczuciową.

Każdą kwestyę narodowościową można rozwiązać wyłącznie z pomocą dwóch środków praktycznych:

1) Z pomocą dobrych szkół, dobrej administracyi i dobrego sądownictwa w języku każdego ludu.

2) Z pomocą uznania prawa każdego narodu do jego języka i do swobodnego rozwoju własnej kultury.

Jászi stwierdza, że Węgrzy posiadają wielką siłę asymilacyjną, ponieważ przyciągnęli do siebie dwa miliony ludzi obcej narodowości w czasie, gdy nie uprawiali gwałtownej polityki asymilacyjnej. Powinni wrócić do tej polityki łagodności i pojednania, gdyż tylko w ten sposób zdołają pozyskać dla państwa węgierskiego owe miliony ludzi, którzy dzisiaj stoją wrogo dla niego usposobieni poza granicą uczuć i poglądów patryotycznych węgierskich.

Książka Jásziego zasługuje na przyswojenie każdej literaturze naukowej, a przedewszystkiem polskiej.

Daje ona bowiem wiele cennych wskazówek w sprawach bardzo blizko nas obchodzących i dla naszych politycznych stosunków niesłychanie ważnych.

Z prasy rosyjskiej.

W ostatnim numerze „Pietierb. Wiedom." pisze p. Rosławlew o tem, jakie są istotne wyniki polityki nacyonalistycznej.

„Mojem zdaniem polityka nacyonalistyczna jest zgubna w sensie państwowym ale nie w narodowościowym. Rozbijając państwo, jako całość, odwrotnie zaś łączy i zwiera poszczególne narodowości: jest ona tym zaczynem, który budzi w narodach świadomość jedności i wspólności zadań codziennego życia. W tym sensie Mienszykowowie i Krupieńscy wyświadczyli nieocenione przysługi poszczególnym narodowościom w państwie rosyjskiem. Jeżeli Finlandya według słów Mienszykowa jest pokryta cała związkami, towarzystwami gimnastycznemi i oddziałami ucieszny̨ch, gotowemi w każdej chwili powstać jak jeden człowiek w obronie ojczyzny, to powinniśmy to zawdzięczać tylko temuż Mienszykowowi. Jeżeli w Polsce uciszyły się nieporozumienia partyjne i ten kraj politykomanów zjednoczył się w skupieniu wokoło ostatniego nieszczęścia narodowego („Chełmszczyzny"), to pomnik za taki cud należy na placu warszawskim postawić episkopowi Eulogiuszowi.

„Jak Rosya nie urosłaby w potężne państwo bez niewoli tatarskiej, jak Niemcy nie rozkwitłyby bez Napoleona, tak narody podległe Rosyi nie uświadomiłyby sobie swej jedności narodowej bez ekscesów rusyfikatorskich".

O ep. Eulogiuszu opowiada w „Pietierb. Wied." ciekawą historyę jakiś „chełmszczanin". Wyodrębnienie Chełmszczyzny zostało spowodowane, zdaniem jego, przedewszystkiem ambicyami ep. Eulogiusza.

„Po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego duchowieństwo dyecezyi chełmsko-warszawskiej, przyzwyczajone do pasania trzódki Chrystusowej zapomocą kija policyjnego, zaniepokoiło się i obawiając się zemsty katolików, którzy opuścili prawosławie, przyłączeni ongi do niego zapomocą gwałtu i oszustwa, zgromadziło się na zjeździe w Chełmie z arcybiskupem chełmsko-warszawskim Hieronimem i wikarym chełmskim episkopem Eulogiuszem na czele i uchwaliło: prosić rząd o zaopiekowanie się ludnością prawosławną dyecezyi chełmsko-warszawskiej w celu niedopuszczenia do ostatecznego przejścia jej na katolicyzm. Trzeba było wysłać w myśl tego deputacyę do Petersburga. Arcybiskup Hieronim włożył tę misyę na swego wikarego Eulogiusza... Wyruszył wikary ep. Eulogiusz do Petersburga, ale zamiast spełnić polecenie tego, który go wysłał, wystarał się o wyodrębnienie 350 parafii w osobną chełmską dyecezyę, a sam został w niej już nie wikarym, ale dyecezyalnym biskupem. Na to zupełnie nie rachował arcybiskup Hieronim, który tak dalece zmartwił się tym faktem, że rozchorował się i wkrótce zmarł".

A episkop Eulogiusz jest właśnie w przededniu urzeczywistnienia wszystkich swych ambicyi.

Z powodu świetnej mowy Makłakowa, wygłoszonej podczas rozważania preliminarza ministerstwa sprawiedliwości, piszą między innemi „Birżewyja Wiedomosti":

„Ministrowi sprawiedliwości odczytano akt oskarżenia. W akcie tym dokonano świetnej charakterystyki ministra o tak liberalnej przeszłości i tak określonej teraźniejszości. Całe mnóstwo faktów przytoczono na dowód tego, że senat stał się pomocnikiem ministra i stróżem nie prawa ale od prawa. Te fakty są wszystkim znane. Ale zgromadzone w jednym obrazie robiły one ciężkie wrażenie i wywoływały uczucie obawy o losy kraju, w którym zapanowały „warwarinowskie" sądy i „łyżinowskie" dochodzenia śledcze, w którym ten lub ów wyrok jest z góry przepisany, a wyroki sądu cywilnego są dyktowane w listach polecających, w którym prokuratorya podlega gubernatorowi, a sędziowie są tłumnie usuwani, o ile nie odpowiadają wymaganiom politycznym rządu".

Zarzuty były poważne, ale na zarzuty te odpowiedział minister w stylu sprostowań biura informacyjnego.

„Można było przypuścić, że minister wystąpi z wyjaśnieniami zasadniczemi i zapozna słuchaczy z prawną i moralno-polityczną treścią tego kursu, który on tak uparcie stosuje do sądu—jednem słowem, że się nie schowa za nic nie mówiącem „nie", ale przyjmie walkę na tej arenie, na której wystąpił jego przeciwnik. Ale minister, który mówił tak dużo, właściwie nie powiedział nic, nie obalił żadnego zarzutu, a niektóre—np. zależność prokuratoryi od gubernatorów, sam stwierdził. Minister wynalazł, jak mu się zdawało, udatny termin—„podniecona wyobraźnia" (Makłakowa) i deklinował go przez wszystkie przypadki, myśląc, że to określenie uwalnia go od obowiązku udzielenia poważnej odpowiedzi na poważne zarzuty".

Z podolskiego Towarzystwa rolniczego.

W dniu 30 kwietnia r. b. w lokalu podolskiego T-wa rolniczego odbyło się posiedzenie rady T-wa pod przewodnictwem wiceprezesa T-wa p. A. Urbańskiego, sekretarzem był p. F. Łubański. Obecnych było na posiedzeniu 8 członków rady.

Odczytano propozycyę członka rady pana W. Zielińskiego w kwestyi urządzenia w Winnicy stałego Tir au-Pigeon, poczem rada poleciła oddać tę kwestyę sekcyi myśliwskiej.

Zawiadomiono radę o uzyskaniu od gubernatora podolskiego pozwolenia na urządzenie w tym roku w Winnicy wystawy rolniczej, a także o odłożeniu zjazdu okręgowego w Ekaterynosławiu w kwestyi uregulowania handlu zbożowego na południu Rosyi do 15—22 maja 1913 roku. Oba te zawiadomienia rada przyjęła do wiadomości.

Co do prośby kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego o wyznaczeniu przez T-wo podolskie nagród na wystawę jarmark na nasiona, urządzany w Kijowie w grudniu roku bieżącego, postanowiono wyznaczyć trzy listy pochwalne.

Na propozycye członków rady pp. W. Bukraby i F. Jaroszyńskiego, wybrano na członka-korespondenta p. Igora Tichomirowa.

Z powodu odmowy p. F. Jaroszyńskiego od obowiązku członka rady opiekuńczej szkoły T-wa w Humennem, wybrano na jego miejsce p. W. Zielińskiego czł. rady.

Fr. L. HOVORKA. 5)

Franciszek Palacky.

(Odczyt wygłoszony w Kijowie w d. 21 kwietnia).

W komitecie narodowym bronił Palacky stanowczo zasad i słuszności programu federalistycznego, a w pierwszych swoich wystąpieniach wypowiada się za federacyą na podstawie historyczno-geograficznej. W tymże komitecie formułował prawnopaństwowy stosunek korony Czeskiej i dowiódł, że gdy spojrzymy na naturalne podstawy państwowego i narodowego życia w Czechach i na Morawach, z trudnością odnajdziemy tam jakiekolwiekbądź konkretne różnice.

Będąc przekonanym i wierząc w ostateczne zwycięstwo prawa i sprawiedliwości, Palacky utrzymywał z całą pewnością, że jego zasady zostaną urzeczywistnione, a ostrzegał przed gwałtem. „Zwycięstwo nasze jest moralne; jeśli je z własnej winy z rąk nie wypuścimy, nie ujdzie nam. Gdy dopuścimy się gwałtu, nastąpi niebezpieczeństwo".

Wypadki, jakie zaszły w Zielone Świątki, głęboko go zasmuciły i wypowiedział swe przekonanie, że gdyby jego prośbom, aby się nie dopuszczano przemocy, należycie zadośćuczyniono, naród czeski byłby już w ciągu roku 1848 osiągnął żądaną normę praw narodowych i krajowych, a cała historya Czech i Austryi podążyłaby w pomyślniejszym kierunku.

Będąc wybranym do sejmu, Palacky opracował szkic konstytucyi austryackiej na podstawie historyczno-geograficznej, atoli później w Kromieryżu w komitecie konstytucyjnym wypowiedział się za federacyą grup narodowych.

Mając dość ustawicznych sprzeczek, wystąpił z komitetu i przygotowywał się do obrony swych poglądów przed całym sejmem, lecz sejm ten został nagle rozwiązany.

Palacky formułował później swój program w artykule „O centralizmie i narodowem równouprawnieniu w Austryi", który był ogłoszony w „Narodnich Novinach" dn. 21 grudnia 1849 r., powodując zamknięcie pisma. W artykule tym dowiódł, że centralizacya choćby z tego względu nie nadaje się dla Austryi, iż stoi w sprzeczności nieuchronnej z moralną podstawą całego państwa i konstytucyi, z równouprawnieniem narodów; dalej twierdził, że ludy niemieckie nie mogą dopuścić do centralizacyi, ponieważ w takim razie podpisałyby na siebie samych wyrok śmierci i popełniłyby samobójstwo. Artykuł ten wywołał wielką sensacyę i dotknął sfery rządowe do tego stopnia, że małżonka Palacky'ego otrzymała ostrzeżenie, iż mąż jej ocknie się niebawem w miejscu bardzo niemiłem, jeśli będzie w tym kierunku w dalszym ciągu postępował. Widząc daremność wszelkiego wysiłku wobec przemocnego absolutyzmu, a nie mając żadnych środków przeciw swym oponentom, nie zajmował się Palacky polityką aż do r. 1861.

Gdy w tym to właśnie roku zapanowało w Austryi znów swobodniejsze życie, Palacky został wybrany do sejmu ziemskiego w dwóch okręgach.

W oświadczeniu, w którem udowadnia, dlaczego zdecydował się podtrzymać mandat w okręgu karlińsko-brandyskim, nie kryje się z mniemaniem, że „nadchodzą ważne dni, dni ciężkich walk nieskończonych", że „nieopatrzną gospodarką przyprowadzone zostało państwo na krawędź zagłady, a tymczasem nieprzyjaciele jawnie rokują blizki jego upadek" i że „pomoc jest możliwa, lecz w każdym razie będzie niełatwa".

W sejmie czeskim przemówił tylko raz jeden, a to mianowicie dn. 29 stycznia 1863 r. Wykazywał krzyczącą niesprawiedliwość statutu i żądał jego rewizyi.

W mowie tej również kładł nacisk na równouprawnienie, jako na nieodzowny warunek dobra kraju, i przekonywał niemców historycznymi przykładami, że „duchowi narodu czeskiego nie odpowiada bynajmniej, aby stał się ciemięzcą kogokolwiekbądź, aby krzywdził inne narody". Powołany będąc do izby panów, Palacky przemawiał tam dwukrotnie, lecz przeświadczywszy się wcześnie, że daremnie usiłowałby przeprowadzić tutaj swe zasady, nie przestąpił już progu izby.

Co zaś dotyczy rady państwowej, wypowiedział się Palacky przeciwko jej obesłaniu, nic ufał bowiem, aby w owem zebraniu prawodawczem mogło się i dla czechów coś dobrego zrodzić, lecz zgodził się ostatecznie głównie dlatego, ponieważ w danej kwestyi nie panowała między posłami czeskimi jednomyślność, a dalej ufał, że z pomocą węgrów i chorwatów, którzy obiecali wysłać posłów do rady państwa, stanie się możliwa zmiana patentów z lutego, ustawy w myśl dyplomu październikowego. Późniejsze doświadczenie dowiodło słuszności Palacky'ego.

W r. 1865 Palacky ogłosił szereg listów p. t. „Idea państwa austryackiego", w których obszernie umotywował i wyłożył program federalistyczny już z r. 1848—49 pochodzący. Z przesłanek: 1) że w państwie austryackiem ma panować prawo i normy prawne, a nigdy fizyczna przemoc lub samowola jednych względem drugich, 2) że żaden naród nie posiada więcej praw od drugiego, nie ma i nie może wykorzystać takowych jako środka dla przeprowadzenia własnych celów, wnioskuje, że w Austryi nie może panować ani centralizm, ani też dualizm. Palacky daje przestrogę, aby nie postępowano wbrew idei nowoczesnego państwa austryackiego, twierdzi, że słowianie będą spoglądać na to, coby nastąpiło, ze szczerym żalem, lecz bez bojaźni, i woła: „Byliśmy przed Austryą, będziemy i po niej".

Gdy w roku 1867 urządzono w Moskwie wielką wystawę etnograficzną, wybrali się tam również specyalnie zaproszeni wybitni mężowie czescy, a między nimi i Palacky. A kiedy nieprzyjaciele narodu czeskiego, korzystając z tej wycieczki, zaczęli zarzucać wodzom czeskim zamiary zdrady stanu, Palacky z Riegrem ogłosił, że w Petersburgu wypowiedział otwarcie swe przekonanie, iż połączenie Korony czeskiej z państwem austryackiem jest dla narodu czeskiego najlepszą gwarancyą jego historyczno-politycznej i językowej indywidualności, uważając za lepszy federacyjny ustrój państwa, i dalej zapewnił, że z rządem rosyjskim nie prowadził żadnych układów, a tembardziej takich, które mogłyby zachwiać egzystencyę Austryi, lub skazić jego lojalność.

W latach następnych Palacky posiadał decydujący wpływ na kierunek polityki czeskiej. Po przeprowadzeniu dualizmu stał się zdecydowanym przeciwnikiem cislitawizmu, zamierzającego ku zupełnemu obaleniu prawnopaństwowej samodzielności ziem Korony czeskiej, a gdy w r. 1867 po wyborach, przeprowadzonych drogą nadużyć, sejm czeski opanowała większość niemiecka, Palacky żądał, aby w stosunku do sejmu czeskiego zachować bierność, co też i przeprowadził. Zniweczenie ugodowej akcyi Hohenwarta i słynne wybory „chabrusowe" do sejmu czeskiego wielce go rozgoryczyły, lecz najwięcej bolało go to, gdy przeciw biernej polityce w stosunku do sejmu czeskiego powstał w narodzie czeskim protest i gdy w roku 1874 wskutek wstąpienia do sejmu posłów młodoczeskich nastąpiło jawne rozdwojenie.

W r. 1876 Palacky ukończył swe „Dzieje narodu czeskiego", a dla uświetnienia tego aktu urządzono sławny bankiet, na którym po raz ostatni przemówił do swego narodu. Potępiwszy jałowy patryotyzm, przemawiał do sumienia i serc, aby naród pracował i poświęcił co może dla dobra społecznego, zwłaszcza dla ostania się narodowości, aby się kształcił i postępował według wymagań, dyktowanych przez ducha kultury. Taki był jego testament.

* *

Przy tej sposobności nie mogę pominąć wzmianki, że Palacky utrzymywał podczas pracy nad swą „Historyą" żywe stosunki z Wacławem Aleksandrem Maciejowskim, historykiem prawodawstw słowiańskich, a obfita korespondencya Palacky'ego, nabyta od wdowy po polskim uczonym, z chlubą pokazywana jest polakom, zwiedzającym w Pradze Muzeum Królestwa Czeskiego.

* *

(D. c. n.)

Następnie wiceprezes T-wa A. Urbański odczytał nowy cyrkularz głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych o polowaniu w lasach rządowych, który polecono wręczyć sekcyi myśliwskiej.

Odczytano i przyjęto do wiadomości rady zawiadomienie podolskiego gubernialnego zarządu ziemskiego o wyznaczeniu przez zgromadzenie ziemskie gubernialne subsydyum dla T-wa na r. 1912 w sumie 3,000 rb. na utrzymanie laboratoryum i o odmowie tegoż zgromadzenia na prośbę T-wa wyznaczenia mu subsydyum w ilości 22 300 rubli na rozmaite przedsięwzięcia rolne.

Członek rady p. W. Brzozowski oznajmił radzie, iż on jako radny ziemstwa powiatu olgopolskiego ma zamiar wystąpić tam z wnioskiem, ażeby ziemstwo olgopolskie poleciło organizacyę pomocy agronomicznej w powiecie podolskiemu T-wu rolniczemu. W tym celu potrzebuje p. Brzozowski mieć dane o poprzedniej działalności sekcyi T-wa, a także i warunków, na jakich sekcye zgodziłyby się wziąć na siebie wspomnianą organizacyę w pow. olgopolskim. Współczując tej myśli, rada postanowiła zaproponować sekcyom: rolnej, konnej i hodowli bydła wnieść obowiązkowo tę kwestyę na rozwagę swych walnych zgromadzeń w czasie jaknajprędszym.

Reagując na zawiadomienie podolskiego gub. zarządu ziemskiego, że w początku czerwca proponowane jest zwołanie pierwszej narady rolnej, i na prośbę zakomunikowania tematu tych referatów, które T-wo z własnej inicyatywy ma wnieść na te narady, a także wskazania tych kwestyi, które T-wo uważa za konieczne poruszyć na naradach, postanowiono zawiadomić, iż delegatem na te narady wybrany został p. W. Bukraba, któremu poleconem jest wniesienie na te narady kwestyi ceł na maszyny i narzędzia rolnicze a także fachowego wykształcenia rolniczego. Oprócz tego na te narady delegowano także sekretarza T-wa p. F. Lubańskiego.

Następnie wiceprezes T-wa p. A. Urbański zakomunikował radzie o najnowszych danych dotyczących zapotrzebowań zagranicznych rynków na nasze produkty rolne, a mianowicie:

Dane te są drukowane peryodycznie w organie izby eksportowej, wychodzącym co miesiąc. Między innemi można wskazać na zapotrzebowania z Austro-Węgier na nasze jagły i mąkę tatarczaną, a także na skóry wołowe i włosień końską; z Belgii — na suche grzyby, białe i czarne i na dębowe forszty i desk; z Buchary — na masło, worki, żelazo i gwoździe.

Następnie kraj nasz ma zapotrzebowania z Bułgaryi na sukno żołnierskie; z Wielkiej-Brytanii na drób bity i wieprzowinę; z Niemiec — na żyto, skóry końskie, koszyki i inne wyroby z łoziny — żąda tego wszystkiego w większej ilości jedna z firm bawarskich; firma z Lubeki żąda mąki kartoflanej; niemiecka fabryka konserwów zapytuje o jarzyny suszone. Niemcy pragną również nawiązać stosunki z nami w celu kupna bitego drobiu, cukru i spirytusu.

Dużo jest zapotrzebowań z Królewca na nasiona buraków pastewnych, a wogóle z Niemiec — na nasiona koniczyny, buraków cukrowych i wszelkich roślin pastewnych. Firma lipska żąda zboża, ziemniaków i mąki pokarmowej. Holandya żąda lnu, jaj i cebuli. Z Danii są zapotrzebowania na zboża i produkty spożywcze; z Hiszpanii — na mąkę kartoflaną, zboże, drzewo i skóry; z Włoch — na zboże, mąkę, skóry i wełnę; z Norwegii na cukier, zboże, groch i konopie; ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — na ziemniaki suszone. Firma z New-Yorku pragnie nabywać fasolę, groch i mak. Są także zapotrzebowania z Finlandyi na maszyny i narzędzia rolnicze i cukier. Ze Szwecyi — na owies i jęczmień browarowy, a także na żyto i cukier. Nareszcie z Francyi mamy zapotrzebowania dużej ilości artykułów; wspomnimy tylko ważniejsze: klepki i deski dębowe, kukurydza, suszone jarzyny, nasiona lnu, a także miód pszczelny, soczewica, bób, groch, owoce suszone, włosień końska, jaja i ptactwo domowe.

Oto jest krótki obraz zapotrzebowań, jakie kraj nasz ma obecnie z rynków zagranicznych; adresy firm odpowiednich są w posiadaniu izby eksportowej.

Zdawałoby się, iż dla nas jest nader korzystne posiadanie stałych danych o zapotrzebowaniach rynków zagranicznych, bowiem wtedy moglibyśmy wejść z zagranicą w stosunki bezpośrednie. Wiadomo, iż prosperujące obecnie agentury handlowe i instytucye komisowe nie zupełnie zadawalniają klientów. Wszystko to są fakty dowiedzione; fakty, z którymi na każdym kroku rolnik spotykać się musi. Wspomnijmy tylko o rozmaitych kolejach, jakie nasze zboże przechodzi w ręku pośredników, jak wiele zboża naszego i innych produktów nie dąży bezpośrednio do rąk kupca, a będziemy wiedzieli o ile kwestya ta winna być uregulowana. Powtarzam, że dla nas jest konieczne otrzymywanie regularnych i szczegółowych informacyi o zapotrzebowaniach zagranicznych, a to w celu wynalezienia jaknajobszerniejszych rynków zbytu na produkty gospodarstw naszych.

Rada T-wa postanowiła prosić p. Urbańskiego o zwrócenie się z prośbą do kijowskiego oddziału izby eksportowej, iżby wskazała gdzie za granicą należałoby zorganizować agentury i na jakich podstawach, a także prosić izbę o komunikowanie chociażby tygodniowo, w celach publikowania szerszego, wiadomości o zagranicznych zapotrzebowaniach produktów rolnych wraz ze wskazaniem tych firm, które pragną wejść z nami w bezpośrednie stosunki.

Poczem posiedzenie rady po załatwieniu kilku kwestyi wewnętrznych mniejszej wagi zostało zamknięte o godz. 8-ej po południu.

Należy w tem miejscu przypomnieć, że d. 25, 26 i 27 maja odbędzie się jarmark, urządzony przez T-wo rolnicze. Codziennie poczta przynosi wciąż nowe zamówienia na miejsca. Z każdym więc dniem miejsc w szopach ubywa tak, że należy śpieszyć z zamówieniami.

W czasie jarmarku miejscowe katolickie Towarzystwo dobroczynności urządza bal, około którego zaczyna się już krzątać. Bal ten zapowiada się wspaniale i odbędzie się w bardzo ładnej sali ratuszowej. Ziemiaństwo nasze proszone jest, ażeby bal ten poparło ze swej strony i tem samem zechciało zasilić biedną kasę winnickiego T-wa dobroczynności.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Akcya wyborcza.** Kowno, w maju.— Litewska partya katolicka w Kownie na ostatniem swem zebraniu większością głosów odrzuciła wniosek b. redaktora „Viltis", ks Józefa Tumasa, o konieczności połączenia się z postępowcami litewskimi podczas akcyi wyborczej do IV Dumy. Partya na razie zajęła stanowisko wyczekujące.

Wśród kowieńskich żydów-wyborców nastąpił rozłam w sprawie dotychczasowego ich stosunku do wyborców polaków. Część tak zwana postępowa jest za utrzymaniem dawnego bloku z litwinami, natomiast inna część uważa za rzecz pożądaną porozumienie się z polakami.

— **Wystawa obrazów w Równem.** W dniu 3 maja w Równem na Wołyniu otwarta została w starym zamku książąt Lubomirskich o godz. 1 ej po południu wystawa obrazów urządzona staraniem miejscowego Towarzystwa literacko-artystycznego. Pierwsze przemówienie inauguracyjne po rosyjsku wygłosił imieniem Towarzystwa artystycznego p. Lewicki; drugą przemowę po polsku wygłosił p. Okocki. P. Andrault przeciął wstęgę zamykającą wejście do sal, w których rozmieszczone zostały obrazy.

— **Zrzeszanie się towarzystw współdzielczo spożywczych.** W powiecie kaniowskim towarzystwa współdzielczo - spożywcze w Makiedonach, Szandrówce, Janówce, Małych Pryckach i Draczcewie zawarły pomiędzy sobą umowę na piśmie, mocą której zobowiązały się wszystkie zakupy załatwiać wspólnie. Zakupione towary sprowadzone będą do Makiedonów i stamtąd będą rozsyłane do sklepów. Na koszty prowadzenia wspólnych zakupów towarzystwa składają ³⁄₄ % wartości nabytych towarów. Za dokonywanie zakupów na własną rękę towarzystwa płacą do wspólnej kasy 50 rb kary.

Zarząd babińskiego sklepu współdzielczego zwrócił się do skwirskiego powiatowego zarządu ziemskiego, prosząc o zorganizowanie dla stowarzyszeń współdzielczo spożywczych powiatu organizacyi zakupów wspólnych.

— **Kontrabanda.** W tych dniach straż nad granicą austryacką odebrała od przemytników trzy worki literatury nielegalnej i dziesięć browningów z nabojami. Przemytnicy zdołali umknąć.

Z ziemstw.

Zgromadzenie ziemskie pow. łuckiego.

W d. 26 i 27 marca odbyło się nadzwyczajne zebranie ziemstwa w Łucku. Najważniejszą kwestyą, która spowodowała powyższe zebranie, był wybór członka zarządu ziemskiego na miejsce zmarłego w kwietniu Łukaszenki. W zebraniu przyjmowało udział 27 radnych, w tej liczbie trzech polaków.

Do głosowania zgłosiło się pięciu kandydatów rosyan, wybory jednak nie dały żadnego rezultatu, wobec rozbicia się głosów. Przewodniczący wyjaśnił, że według ustawy ziemskiej wybory mogą być przeprowadzone powtórnie, w razie zaś, jeżeli zgromadzenie i wtedy nie wybierze kandydata ze swego powiatu, gubernator będzie miał prawo wyznaczyć członka zarządu nawet z innego powiatu, zatem pożądane byłoby, żeby wybory przeprowadzić koniecznie i to dnia następnego. Po otrzymaniu telegraficznie zezwolenia gubernatora przewodniczący wezwał radnych do stawienia się na zebranie w dniu następnym.

Większość głosów na członka zarządu otrzymało tym razem dwóch kandydatów: p. Sturżynskij 15 gł. i p. Kitler 14 gł.

Wyboru z powyższych dwóch kandydatów dokona gubernator.

Jeszcze jedna dość ważna kwestya była załatwiona na powyższem zebraniu, a mianowicie wybór komisyi szacunkowej z sześciu osób. Zadaniem komisyi będzie rozpatrywanie skarg na nieprawidłowe opodatkowanie, jak również przeszacowanie nieruchomości w razie niewłaściwego opodatkowania. **Z. B.**

Z ziemstwa kamienieckiego.

Radny gubernialny z powiatu kamienieckiego p. Stanisław Czerwiński złożył swój mandat.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 6 (19) Jana Apostoła.
Jutro 7 (20) Domiceli i Eufrozyny M. m.
Wschód słońca o godz. 4 m. 10.
Zachód słońca o godz. 7 m. 43.
Długość dnia godz. 15 m. 33

Kalendarzyk Historyczny.
19 maja n. st.

Roku 1415. Aleksander, wojewoda multański, składa hołd królowi Władysławowi Jagielle.

— **Ze Związku równouprawnienia.** Na list b. członkiń zarządu, które zwróciły się z prośbą o zwołanie walnego zebrania członków, zarząd, jak się dowiadujemy, odpowiedział odmownie.

— **Z P. T. G.** Już tydzień mija, jak gimnastyka polskiego T-wa gimnastycznego przeniesiona została z sali lokalu T-wa na boisko przy ul. Teatralnej pod № 6. Rojno i gwarno jest na placu w godzinach ćwiczeń. Oprócz osób biorących czynny udział w gimnastyce, przychodzi w tym czasie na boisko wielu członków T-wa nie ćwiczących po to tylko, aby spędzić parę chwil w ogródku, jaki jest w części placu, i w atmosferze ożywienia, panującego wśród gimnastyków. Dopiero teraz ocenić można istotną zasługę właściciela placu, który użyczył polskiemu T-wu gimnastycznemu to wspaniałe boisko.

Przy biegach, pochodach, skokach ma się przed sobą większą pszestrzeń, co daje należyty rozmach tym ćwiczeniom. Umożliwione jest stosowanie szerokie gier ruchowych, co szczególnie w gimnastyce dzieci jest nader wskazane.

Poza tem gimnastycy nie są pozbawieni, (co często na boiskach się zdarza) niezbędnych wygód. Na boisku jest niewielki domek, oddany do rozporządzenia Towarzystwu, i w tym domku mieszczą się szatnie, a weranda domku zapewnia schronienie w razie raptownego deszczu. Dla przyrządów gimnastycznych została zbudowana specyalna szopa.

Ruch na boisku wre tembardziej, że druhowie i druhinie przygotowują się do popisu gimnastycznego, jaki w czasie najbliższym ma się tam odbyć.

— **Z T-wa dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż posiedzenia pań kuratorek we wtorek, t. j. dn. 8 maja r. b. z powodu uroczystego święta św. Stanisława nie będzie, zaś posiedzenie zarządu odbędzie się tegoż dnia, t. j. we wtorek d. 8 maja r. b. o godz 8 ej wieczorem w dotychczasowym lokalu T wa.

— **Licytacye druków.** Departament kolejowy zawiadomił zarząd kolei Południowo-Zachodnich, iż w razie niewykupienia lub nieprzyjęcia przez adresata utworów drukowanych lub klisz nadesłanych jako bagaż kolejowy, stacye miejskie i biura transportowe mogą tego rodzaju bagaż wystawiać na licytacyę nie inaczej, jak po zawiadomieniu o tem miejscowych władz policyjnych.

— **Przewóz wydawnictw peryodycznych.** Na najbliższym zjeździe przedstawicieli kolei rosyjskich zostanie rozpatrzony projekt specyalnych przepisów o przewożeniu gazet i innych wydawnictw peryodycznych wszystkimi pociągami osobowymi i towarowo-osobowymi, nie wyłączając ekspresów, pociągów kuryerskich, pośpiesznych, spacerowych i t. p.

— **Za bluźnierstwo.** Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę Mojżesza Chwatiuka, oskarżonego o bluźnierstwo. Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Bronił pom. adw. przys. A. Simzen. Sąd skazał oskarżonego na 7 dni aresztu.

— **Nowy dworzec osobowy.** Onegdaj naczelnik kolei Południowo-Zachodnich inż. Szmit powrócił z Petersburga, dokąd jeździł w celu poparcia i przyśpieszenia sprawy budowy w Kijowie nowego dworca osobowego na stacyi Kijów I. Jak się okazuje, odnośny projekt uzyskał nareszcie zatwierdzenie, przyczem wybrano projekt opracowany przez zarząd kolei Poł.-Zach., w ten sposób gmach nowego dworca będzie jednopiętrowy.

Należy się spodziewać, iż projekt prawa o udzieleniu funduszów na budowę dworca niebawem zostanie wniesiony do Dumy Państwowej.

— **Zbyt młody redaktor.** Student kijowskiego instytutu handlowego, M. Blich, 15 listopada 1911 r. złożył gubernatorowi kijowskiemu podanie o pozwolenie na wydawanie pisma p. t. „Kijowski tygodnik mieszkaniowy", przyczem zapewnił w podaniu, iż posiada wszelkie kwalifikacye, jakich ustawa wymaga od redaktora pisma. Po zasięgnięciu informacyi okazało się jednak, iż urodził się dn. 20 grudnia 1886 r., czyli brakuje mu 35 dni do wymaganych 25 lat wieku. Z tego powodu pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej z art. 1012 kod. karnego.

Rozpatrzywszy wczoraj tę sprawę, sąd okręgowy uniewinnił niedoszłego redaktora. Bronił oskarżonego pom. adw przys. Szumski.

— **Ogródki dziecięce.** Dyrektor instytutu freblowskiego prof. W. Flerow zwrócił się do rady miejskiej z prośbą o udzielenie 1500 rb. na urządzenie ogródków freblowskich dla dziatwy niezamożnej ludności miasta oraz 3 tys. rb na ich utrzymanie. Tę ostatnią sumę T-wo obiecuje zwrócić po utrzymaniu zapomogi od ministerstwa oświaty. Sumę zaś 1500 rb. na założenie ogródków, zdaniem prof. Flerowa, mogłoby miasto ofiarować z pieniędzy, przeznaczonych na przyjęcie wycieczki bulgarskiej, która zaniechała przyjazdu do Rosyi.

Ze swej strony T-wo freblowskie obiecuje urządzić 3 ogródki, w każdym z nich znajdzie codziennie bezpłatną rozrywkę pod odpowiednim kierownictwem od 500 do 1000 dzieci. Oprócz tego T-wo urządzać będzie co tydzień w niedziele i święta gry i zabawy dziecinne w różnych punktach miasta. W końcu prof. Flerow w imieniu T-wa prosi radę miejską o wyznaczenie placów dla przyszłych ogródków dziecięcych.

— **Komisye drogowe.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski wysyła niebawem do różnych miejscowości gubernii specyalne komisye w celu dokonania budowy nowych dróg bitych. Kierownictwo nad badaniami powierzone zostało profesorowi politechniki D. Dubillerowi; do składu komisyi należą gubernialny inżynier ziemski A. Prunmajer oraz inżynierowie M. Nikołajew i P. Stefański.

— **Gubernialna rada agronomiczna.** Z ramienia kaniowskiego ziemstwa powiatowego do kijowskiej gubernialnej rady agronomicznej weszli członek kaniowskiego zarządu ziemskiego W. Huszel i radny gubernialny z ramienia włościan E. Gierasimenko.

— **Sprawa prasowa.** Wczoraj kijowski sąd okręgowy bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę redaktora odpowiedzialnego ukraińskiego miesięcznika „Literaturno-Naukowyj Wistnik", p. M. Gechtera, oskarżonego o obrazę religii w artykule p. t. „Współpracownik", zamieszczonym w zeszytach 7 i 8 wymienionego wydawnictwa z r. 1911. Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Bronił adw. przys. Grygorowicz Barski.

Po krótkiej naradzie sąd uniewinnił oskarżonego.

— **Inspekcya linii kolejowych.** Wczoraj o godz 11 min. 20 wiecz. wyjechała z Kijowa komisya, złożona z wyższych urzędników zarządu kolei Południowo-Zachodnich z naczelnikiem kolei inż. Szmitem na czele w celu dokonania czwartej i ostatniej inspekcyi linii kolejowych.

Komisya obejrzy linie Koziatyn — Radziwiłłów oraz Zdołbunów — Równe — Sarny, poczem linią kowelską powróci do Kijowa.

Z powrotem komisya przybędzie do Kijowa we środę po południu.

— **Badania nad hodowlą zwierząt domowych.** Jak już donosiliśmy, kijowski zarząd ziemski powierzył przeprowadzenie badań nad hodowlą bydła w gub. kijowskiej specyaliście P. Szyrokich, który w ciągu bieżącego miesiąca ma przedstawić zarządowi gubernialnemu plan swych przyszłych prac w tym kierunku. Prace przygotowawcze rozpoczęte będą w czerwcu. Samo zaś badanie, zdaniem P. Szyrokicha, potrwa od 3 do 4 miesięcy. Statystyka ilościowa zostanie ukończona we wrześniu, jakościowa zaś i badania ekonomiczno-gospodarcze potrwają do końca roku.

— **Rewizya.** Gubernator kijowski delegował starszego urzędnika do szczególnych zleceń S. Borszczewskiego do Czerkas w celu przejrzenia w tamtejszej kasie powiatowej ksiąg rachunkowych b. powiatowego zarządu do spraw gospodarki ziemskiej, poczynając od 1 lipca 1904 r.

Powyższe zarządzenie jest właściwie dalszym ciągiem rewizyi czerkaskiego zarządu ziemskiego, dokonanej niedawno przez stałego członka komisyi gubernialnej do spraw miejskich i ziemskich p. Kasjanowa z powodu wykrycia defraudacyi sum ziemskich. Jak się okazało sprawcą sprzeniewierzenia był b. członek stały b. czerkaskiego zarządu powiatowego do spraw gospodarki ziemskiej Czugajew.

Z polecenia gubernatora do pomocy p. Borszczewskiemu delegowany został sekretarz gubernialnego zarządu ziemskiego G. Kiryczenko i buchalter zarządu A. Zieńkowskij.

— **Statystyka mieszkaniowa.** Biuro statystyczne zarządu miejskiego oddawna starało się chociażby w przybliżeniu obliczyć ogólną ilość mieszkań w Kijowie. Obecnie udało mu się otrzymać odnośne dane od wszystkich inspektorów podatkowych z wyjątkiem I rewiru (starokijowskiego) o ilości mieszkań w r. 1911. Okazuje się, iż w II rewirze podatkowym (łukianowieckim) było 11,540 mieszkań; w III (cyrkuł pałacowy i Kreszczatyk) - 2,427; w IV (podolskim)—4,772; w V (łybedzkim—12,304, w VI (cyrkuł płoski i wyspa Truchanowa)—8,651; w VII (bulwarowym)—5 565 i w VIII (peczerskim—3,240. Ogółem (bez cyrkułu starokijowskiego) 48 449 mieszkań.

Z lat ubiegłych (oprócz 1909 i 1910) biuro statystyczne posiada tylko dane ogólne z całego miasta; według nich w r. 1900 było w Kijowie 39 861 mieszkań, w r. 1905—41,803, w r. 1906—41,984, w 1907—42,107 i w r. 1908—42,441.

— **Stacya Darnica.** Na mocy rozporządzenia ministerstwa komunikacyi na stacyi Darnica kolei Moskiewsko Kij.-Woroneskiej dokonywane będą wszelkie operacye dotyczące przewozu ładunków w komunikacyi miejscowej i bezpośredniej.

— **Dyfamacya.** Wczoraj kijowski sąd okręgowy bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę redaktora odpowiedzialnego gazety „Kij. Myśl" J. Tarnawskiego, oskarżonego o dyfamacyę za zamieszczenie w № 349 z dn. 18 grudnia r. z. w rubryce „Z prasy" notatki p. t. „Dla kogo prawo nie istnieje?" Notatka owa zawierała wiadomość o zamknięciu przez ekaterynosławski sąd okręgowy gazety „Uralski kraj" za artykuł krytykujący działalność członków tegoż sądu. Bronił oskarżonego adw. przys. J. Leszcz.

Sąd skazał J. Tarnawskiego na 100 rb. grzywny.

— **Z okręgu komunikacyi.** Naczelnik 4 dystansu (kijowskiego) żeglugi inż. Mackiewicz został mianowany inspektorem żeglugi kazańskiego okręgu komunikacyi. Z polecenia naczelnika kijowskiego okręgu komunikacyi zarząd dystansem kijowskim objął inż. Mirski.

— ZNACZNE OSZUSTWO. Sprawa oszustwa dokonanego w filii kijowskiej banku moskiewskiego, który wypłacił 16,000 rb. na podstawie sfałszowanego przekazu telegraficznego, poruszyła kijowską policyę śledczą i władze sądowe. Wśród osób podejrzanych dokonano rewizyi. Rewizye stwierdziły istnienie zorganizowanej szajki oszustów. Jednego z podejrzanych osobników aresztowano. Dalsze śledztwo w toku.

— W SPRAWIE SPRZENIEWIERZENIA W BANKU ZJEDNOCZONYM. W ciągu ostatnich dwóch dni A. Ingol był badany przez sędziego śledczego 1 go rewiru w sprawie sprzeniewierzenia w banku zjednoczonym i przez sędziego śledczego 4 go rewiru w sprawie bankructwa kantoru bankierskiego A. Ingoła. W sprawie sprzeniewierzenia, urządzono konfrontacyę Woronina z Ingołem, Woronin potwierdził wszystkie zeznania Ingoła co do procederu korzystania z pieniędzy banku. Podobno podobne „operacye finansowe" praktykowane są zazwyczaj przez kasyerów bankowych, gdyż przynoszą one stały dodatkowy zarobek.

Władze policyjne obecnie starają się wyjaśnić co się z stało z pieniędzmi sprzeniewierzonymi przez Woronina, gdyż istnieje przypuszczenie, że część tej sumy Woronin ukrył wspólnie z Ingołem.

Poszukiwania brata Ingoła, który niewiadomo dokąd wyjechał, niedały jeszcze żadnego wyniku.

— SAMOBÓJSTWA. W d. № 17 przy Zaułku Pawłowskim odebrała sobie życie studentka Marya Łapczuk.

W d. № 81 przy ul. M. Błagowieszczeńskiej powiesił się niejaki L. Biwinski, lat 20.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wieczorem w parku Mikołajowskim usiłowała popełnić samobójstwo jakaś młoda inteligentna kobieta, która nie chciała wymienić swego nazwiska.

W d. № 2 przy ul. Funduklejowskiej zażyła trucizny Rachela R.

W obu wypadkach „Pogotowie" udzieliło desperatkom pomocy lekarskiej.

— KRADZIEŻE. W domu № 27 przy Kreszczatyku z warsztatu krawieckiego Mordyka dwaj nieznani osobnicy, którzy przyszli pod pozorem zamówienia surdutów, skradli na znaczną sumę ubrań.

Z mieszkania Zajcewej (W. Wasylkowska 10) skradziono złoty zegarek.

Przy ul. Stepanowskiej № 17 z mieszkania Franecka skradziono rozmaite kiejnoty wartości 440 rb.

Pozatem okradziono: zakład szewski Maliszkiewicza (Bezakowska 30), Szurigina (Złatoustowska 28) i Rawicza (G. Jurkowska 38). Sprawcę ostatniej kradzieży—Jarwolińskiego, aresztowano.

— OPUSZCZONE DZIECKO. W Ławrze jakaś kobieta poprosiła pątniczkę Kryżanowską o potrzymanie jej 6 miesięcznego synka, poczem szybko się ulotniła. Podrzutka umieszczono w przytułku.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. — Wczoraj w nocy w rozmaitych punktach miasta aresztowano 14 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— DEZERTER. Na Padole policya aresztowała dezertera Horszteina, który zbiegł z 43-ej brygady artyleryi.

— POŻAR. W dniu 4 ym maja wybuchł pożar w mieszkaniu starszego prezesa kijowskiej izby sądowej A. Meisnera przy ul. Aleksandrowskiej № 21. Przybyła straż ogniowa stłumiła prędko ogień.

— ŚMIERĆ NA ULICY. Onegdaj na D. Wale obok domu № 45 zmarła nagle przechodząca ulicą kobieta, licząca 35—40 lat. Przy zmarłej znaleziono butelkę z lekarstwem i receptę na imię P. Petrenkowej. Zwłoki odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— PO PIJANEMU. W domu № 10 przy D. Wale przekupka Anastasjewa, będąc mocno pijana, wypiła zamiast wódki amoniaku. Pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 5 (18) maja 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	13.3	16.8	13.9
Barometr przy O w mm	738.9	739.4	738.6
Stop. wilgotności w proc.	48	36	51
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	0	0	PółW.
Chmur. wedł. 10 st. sys.	8	10	10
Ilość opadów w mm	—	—	0.1

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Naw. temp. powietrza w ciągu doby	18.1
Najniższa	9.0
Przeciętna temp. pow. w ciągu doby	14.7
Wielol. przeci. temp. pow. w ciągu doby	15.5

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w centrum i na północo-wschodzie, na wschodzie i nieznaczne w pozostałych rejonach.

Pogoda spodziewana: chłodnawo w pasie północnym, ciepło umiarkowane w pozostałych rejonach.

Opady na skrajnem południu i w dorzeczu Dźwiny Północnej.

Z TEATRU I MUZYKI.

„Parisina".

Taki tytuł nosi nowa opera Gabryela d'Annunzio i Mascagni'ego, która, jak donoszą dzienniki włoskie, wystawiona ma być jednocześnie w mediolańskiej La Scala i w wielkiej operze w Paryżu. Wiadomość tę potwierdza paryski „Le Temps", uzupełniając ją jeszcze informacyą, że rokowania z dyrekcyą opery paryskiej są już na ukończeniu i że Mascagni sam kierować będzie próbami.

„Parisina" jest—jak zaznacza „Temps"—operą dramatyczną, czysto włoską, lecz bynajmniej nie „modernistyczną", lub „werystyczną". Główny jej motyw opiera się na tym samym temacie co „Francesca da Rimini". Akcya rozgrywa się w pierwszych latach Quattrocenta.

Starzejący się już Nicolo d'Este tęskni za utraconą młodością. Mniema, że tęsknotę tę będzie mógł ukoić, gdy zaślubi jako drugą małżonkę młodocianą i uroczą Parisinę Malatesta. Z pierwszego małżeństwa ma Niccolo d'Este syna Hugona, zbyt młodego jeszcze, by w nim upatrywać mógł możliwość przyszłego tragicznego konfliktu. Los fatalny sprawia jednak inaczej. Oboje młodzi zapłonęli do siebie miłością i wyznali ją sobie wzajemnie w czasie wspólnie odbywanej pielgrzymki.

Nieszczęsny płomień uczucia podsyca w nich lektura legendy o „Tristanie i Isoldzie"; Niccolo d'Este zaczyna żywić podejrzenia co do wierności swej młodej małżonki. Przez myśl jednak nie przechodzi mu, by rywalem był syn jego własny. Dowiaduje się o schadzce, którą wyznaczyła Parisina młodzieńcowi nieznanego nazwiska i przybywa, by go zabić. Między młodymi rozgrywa się scena wzajemnych wyznań, pełna rozpaczy, świadoma swego tragizmu. Do drzwi puka Niccolo d'Este; Hugo ukrywa się za zasłoną; Nicolo rzuca się ku nieznanemu rywalowi ze sztyletem w ręku. Cios morderczy wstrzymuje Parisina okrzykiem:

— To Hugo, to twój syn!

Po gwałtownej scenie Niccolo d'Este ogłasza im wyrok nieubłagany.

— Umrzecie oboje.

Oddaje nieszczęsną parę w ręce kata. W ostatnim akcie Parisina i Hugo zamknięci w podziemnych lochach więzienia w Ferrarze oczekują spełnienia wyroku.

Tak więc jest to dramat gwałtownych perypetyi scen wstrząsających o kolorycie czysto włoskim. Treść dramatu podzielona jest na cztery akty. Tekst „Parisiny" dostarczył d'Annunzio Mascagni'emu przed miesiącem, Mascagni zaś natychmiast skomponował muzykę, oświadczając w liście, pisanym do d'Annunzia, że oddawna marzył o tym, by posiadać libretto pióra „wielkiego poety". Obaj autorowie „Parisiny" zjechać się mają 26 maja w Paryżu i podpisać wspólnie kontrakt z dyrekcyą opery. Tekst „Parisiny" tłumaczy sam autor na język francuski.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. B. Rachman; techn., z Moskwy; Hubert Ruż z Odesy; Aleksander Fojgt z Petersburga; Augusta Gawriszewa-Garszyna z Petersburga; Adam Swicyn, inżynier górn.; Jan Goriełow, artysta, z Petersburga; Marya Berlin, art; Aleksander Michelson, agr.

Grand-Hôtel: pp. Otto Rekke z Warszawy; Jakób Hirschfeld z Odesy; Adam hr. Sarzewski z zagranicy; Edmund Gede z Lublina; An. Zieleński z Żytomierza; Anastazya Rejer z Sewastopola; Władysław Arkuszewski z Warszawy; Olga Brok z Kurska; Alfred Howert z Moskwy; L. Łucki z Rostowa; Alfred Fojtman z Moskwy; Włodzimierz Słotwiński z zagranicy; Jadwiga Słotwińska z zagr.; Leon Jasieński z Chark.

Hotel François: pp. L. Karpiński, pułkownik, z Łucka; Anna Kindiakowa; Zbigniew Piątkowski z Gniewania; Izydor Czernisz z Pet.; Konstanty Tewtuł z Hajsyna.

Hotel Ermitage: pp. Adolf Grunwald, adm.; Michał Daszkiewicz - Czajkowski, adwokat przysięgły, z Humania; Jan Ogniew, of.; Tatiana Garkawienko.

Hotel Hładyniuka: pp. Aleksander Sekuncow; Wacław Mironowicz; Bernard Żurakowski z Warszawy; Józef Świątecki z Czernihowa; Ignacy Łuniewski, student; Jan Flimmerman, policm. grodz.; Eugeniusz Pawłowicz; Helena Koltonowska z Petersburga; Helena Komarowska z gub. czern.; Helena Samoruko.

Hotel Francuski: pp. Piotr hr. Colonna Czosnowski, obywatel; Stanisław Chojecki, obywatel, z Tomaszówki; Szczepan Rozanow, woj., z Moskwy; Jan Padałka, woj., z Mos.; Antonina ks. Świątopełk-Czetwertyńska z Maryanówki; Mikołaj bar. Rosen, obywatel.

Hotel Universal: pp. Aleksy Swanżyn; M. Pawkin.

Hotel Rosya: pp. Ars. Czerwiński z Czernihowa; Wacław Miączyński; Michał Lewinson, kupiec; Nadzieja Straszkiewicz; Ark. Straszkiewicz; Aleksy Zagorowski; J. Radionow; B. Sachnowski; Marya Swiejkowska z Żytomierza; M. Sawicz, pułkownik; T. Jelcew, nauczyciel; Aleksander Katerynicz; Jarosław Szymanowski; Włodzimierz Pokitiło, lekarz; Z. Markowska; W. Balicka, art.; Julia Drozdowska; Berta Graude; Włodzimierz Cepielew z Wilna; Emil Schweisgut, fabrykant ze Rzyszczowa.

KRONIKA POLSKA.

— **Wystawa krakowska.** Wystawa architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem w Krakowie, zapowiedziana na całe lato do późnej jesieni bieżącego roku, jest już niemal w przededniu otwarcia. Prezydyum miasta Krakowa z żywem dla całej sprawy zainteresowaniem udziela komitetowi silnego poparcia.

Prace przygotowawcze są już na ukończeniu, a maj piękny, jak zawsze w Krakowie, ozdobił ogromny plac wystawy zielonością i kwieciem. Kwitną bzy i kasztany. Na wystawie aż biało od drzew owocowych, któremi parę domków jest okolonych.

Wszystkie budynki już dawno pod dachem. Mieszczącą się w wejściowym budynku, obok sal wystawowych z modelami i planami—kaplicę dekorują.

Wystawa zainicyowana przez Delegacyę architektów polskich, rozporządzająca siłami artystycznemi i technicznemi wszystkich trzech zaborów, w ścisłem porozumieniu z Towarzystwem „Polskiej sztuki stosowanej", zapowiada się bardzo zajmująco.

— **Zjazd Rady Muzeum Narodowego w Rapperswilu** zwołany został na dzień 5-ty sierpnia n. st. 1912 r., w Rapperswilu. Uprasza się krajowe dzienniki o łaskawe powtórzenie tego zawiadomienia.

— **Sprawa Walerego Przyborowskiego.** Senat rządzący na skutek protestu prokuratora izby sądowej warszawskiej powtórnie skasował wyrok w sprawie Walerego Przyborowskiego, oskarżonego o obrazę Majestatu i podżeganie do buntu, których to wykroczeń prokuratorya dopatrzyła się w powieściach historycznych dla młodzieży: „Grom Maciejowicki" i „Reduta Woli". Po raz pierwszy sprawa ta została osądzona dwa lata temu przez izbę sądową warszawską, która wydała również wyrok uniewinniający. Wyrok powyższy został skasowany przez senat rządzący i sprawa była powtórnie osądzona przez izbę sądową warszawską. Izba skazała Przyborowskiego na twierdzę. Obecnie znów wyrok został przez senat skasowany.

— **V-ty Zjazd prawników i ekonomistów polskich.** W miarę zbliżania się terminu Zjazdu zgłoszenia napływają coraz liczniej.

Prócz nazwisk, podawanych dawniej, podnieść należy udział następujących osobistości: d-r Ludwik hr. Mycielski (Gałowo), hr. Szembek (Siemianice), adw. d-r Witold Celichowski (Poznań), d-r Stanisław Pernaczyński, właśc. domu bank. (Poznań), adw. d-r Kolszewski (Poznań), d-r Wład. Hedinger (Poznań), d-r Paweł Spandowski (Pelplin), poseł adw. d-r Zygm. Seyda (Katowice).

Z Królestwa: mecenas Aleksy Chrzanowski (Siedlce), mec. Artur Bardzki, mec. Adolf Suligowski i Janusz Machnicki (Warszawa).

Z Galicyi: prez. dyr. skarbu kraj. Szlachtowski, radca dworu Zimny, poseł Battaglia, przedstawiciele związku sędziów: radca Chlamtacz i radca Warmski, prezes związku adw. polskich d-r Antoni Dziedzielewicz, dyrektorowie banku kraj.: Zgórski, Milewski, Michalski, Małaczyński, dyrektor Biechoński, znany ekonomista Edward Milewski, prezes

wydziału krajowego d-r Tadeusz Pilat, profesorowie uniw. Jagiell.: d-r Zoll (sen.) i d-r Zoll (jun.), profesorowie uniw. lwowsk.: JE. Głąbiński, Halban, Roszkowski, Łyskowski, Abraham, Doliński, Makarewicz, Till.

Przedstawiciele palestry: d-r Dziedzic, Łoziński, Seyfarth, Till, Sołowij, Mochnacki, Tenner, Krygowski, Paneth, Deryng, Strzemieński, Ploder, Tucki, Solański, z Krakowa d-r Rowiński, Vorzimmer, prokurator Marowski itd. itd.

— **Wiec kapłanów polskich w Stanach Zjednoczonych.** Z Detroit donoszą, że odbył się tam niedawno wiec duchowieństwa polskiego z całego obszaru Stanów Zjednoczonych pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Webera ze zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców i ks. biskupa Rhodego. Na wiec przybyło około czterystu kapłanów, aby wziąć udział w naradach nad najżywotniejszemi sprawami wychodźtwa polsko-amerykańskiego. Zgromadzonych powitał po angielsku biskup angielski ks. Kelly, poczem już zaczęto obradować po polsku. Wygłoszono referaty na tematy następujące: „Postulaty naszego społeczeństwa pod względem zachowania wiary ludu naszego"; „Stanowisko kleru polskiego względem organizacyi polityczno-narodowych"; „Nasze szkolnictwo parafialne"; „Zgubny kierunek pewnej części prasy polskiej, mianowicie tej, która szerzy socyalizm i bezwyznaniowość, oraz jak jej przeciwdziałać"; „Potrzeba Związku Jedności między polskimi kapłanami w Ameryce"; „Potrzeba i korzyści organu kapłanów polskich w Ameryce"; „O Domu emigracyjnym św. Józefa"; „O abstynencyi".

Wiec ten zakończono odśpiewaniem hymnu: „Boże coś Polskę" i odezwą do społeczeństwa polsko-katolickiego, zagrzewającą je do wspólnej pracy dla dobra ludu, wiary i narodowości, pracy tem wdzięczniejszej, że podjętej w kraju, który umie szanować i popierać usiłowania obywateli-patryotów.

OFIARY.

W redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożono:

Na Tow. kolonii letnich: pp. N. N. pamięci Pauliny Padlewskiej 5 rb., „Dzieci dzieciom" Inka Regulska 10 rb.

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: p. N. N. pamięci Pauliny Padlewskiej 5 rubli.

Na schronisko dla przepracowanych kobiet przy Kole Kobiet: p. N. N. pamięci Pauliny Padlewskiej 5 rb.

Na nędzą wyjątkową przy Tow. dobr. p. F. K. pamięci Franciszki 3 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna włosko-turecka.

Rzym (AP). Z odczytanych w izbie telegramów widać, że operacye wojenne na wyspie Rodos rozpoczęły się dn. 2-go maja przez wylądowanie w Malonie czterech batalionów. Wojska wyruszyły do Psitos. Dnia 3-go maja Psitos był zdobyty, przyczem nieprzyjaciel stracił 200 ludzi zabitych i rannych. Dnia 4 maja nastąpiło poddanie się na warunkach podyktowanych przez włochów. Wszystkie wojska tureckie na wyspie uważane są za więźniów wojennych. Broń i amunicya powinny być oddane włochom. Oficerom na dowód uznania dla ich waleczności pozostawiono szable. Włosi stracili 4 żołnierzy i jednego oficera i mają 25 żołnierzy rannych.

Rzym (AP). Według informacyi z Kanei, liczba turków wziętych do niewoli na w. Rodos wynosi 2,300, w tej liczbie 38 oficerów. Odebrano turkom 4,000 karabinów, dwie baterye górskie, dwie baterye kartaczownic i znaczną ilość zapasów wojskowych.

Otwarcie Dardanelów.

Konstantynopol (AP). Dardanele otwarte zostały dnia 5-go maja o godz. 6-ej z rana dla codziennego przepuszczania 60 statków. Spodziewają się przepłynięcia 212 statków.

Pośrednictwo pokojowe.

Rzym (AP). Prasa i sfery polityczne upatrują w gotowości Niemiec do popierania pośrednictwa Anglii w celu złagodzenia konfliktu włosko-tureckiego rękojmię powodzenia powtórnej interwencyi mocarstw. Według informacyi prasowych, spodziewane są bardziej stanowcze rady, skierowane do Porty, aby weszła w porozumienie z Włochami.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym (AP). W izbie posłów minister Giolitti odczytał telegramy o pomyślnych operacyach wojennych włochów na wyspie Rodos i o poddaniu się załogi tureckiej. Telegramy przyjęto hucznymi i długotrwałymi oklaskami. Minister dodał, że jest przekonany, iż wysyłając powitanie do generała Ameglio, był wyrazicielem uczuć parlamentu i kraju.

Pogrzeb króla duńskiego.

Londyn (AP). Książę Artur Connaught wyjeżdża w poniedziałek w charakterze przedstawiciela króla na pogrzeb króla duńskiego.

Kopenhaga (AP). Na pogrzeb króla wśród innych najdostojniejszych osób przybędzie król grecki, niemiecki następca tronu i inni książęta niemieccy.

Podróże monarchów.

Wiedeń (AP). Car bułgarski z carową i następcą tronu oczekiwany jest w Wiedniu dnia 19-go maja, a król czarnogórski — 25-go maja.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (AP). Po przemówieniu Schwerina socyaliści powrócili do sali posiedzeń. Prezydent wezwał po raz trzeci Scheidemana do porządku za obrazę Prus. Potem kanclerz i ministrowie powrócili do sali. Kanclerz w obszernem przemówieniu oświadczył, że cesarz nie miał zupełnie zamiaru zmiany sytuacyi Alzacyi, a pragnął jedynie przypomnieć alzatczykom, że żadna polityka antygermańska nie jest tolerowana ani w Alzacyi, ani w Lotaryngii, wchodzących w skład cesarstwa niemieckiego. Kanclerz dodał, że bierze na siebie zupełną odpowiedzialność za powiedziane słowa. Na interpelacyę socyalisty Kvarka w sprawie konwencyi literackiej komisarz rządowy odpowiedział, że Niemcy prowadzą w tej sprawie rokowania z Rosyą.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt (AP). W izbie posłów Apponyi wypowiedział się przeciwko postawieniu na porządku dziennym w dn. 5-ym maja debatów ogólnych w sprawie reformy wojennej. Justh, który oświadczył, że jego partya zgodziła się z największą lojalnością na rokowania, które zakończyły się jednakże fiaskiem wobec niemożności przyjęcia reformy wyborczej, proponuje poprzeć wniosek Apponyi'ego. Prezydent oświadczył, że rząd we wszelki sposób starał się uwzględnić życzenie partyi Justha, jednakże pod żadnym pozorem nie dopuści do tego, by nim kierowała mniejszość. Wyraziwszy nadzieję, że porozumienie będzie osiągnięte, minister prosił izbę o nieodraczanie debatów nad reformą wyborczą. Wniosek przyjęto.

Zaprzeczenie.

Budapeszt (AP). „Cor. Bureau" ogłasza ze źródła dobrze poinformowanego: „Donoszą, że pogłoski, jakoby przeciwko mnichowi rosyjskiemu Aleksemu wszczęto sprawę karną za jego działalność misyonarską, jak również wiadomość o przejściu 300 włościan galicyjsko-ruskich na prawosławie—są kłamliwe. Dochodzenie urzędowe stwierdza ich bezpodstawność.

Zmiana ambasadora.

Paryż (AP). Z powodu podanej przez „Echo de Paris" wiadomości o odwołaniu ambasadora francuskiego w Petersburgu Louisa, mającem jakoby nastąpić na skutek prośby rządu rosyjskiego, zakomunikowanej przez ambasadora w Paryżu Izwolskiego, korespondent Pet. Ag. Tel. zasięgnął informacyi w ambasadzie rosyjskiej, że wiadomość jest nieprawdziwa. Louis niejednokrotnie zaznaczał, że surowy klimat petersburski jest dla niego i dla jego rodziny szkodliwy, wskutek czego minister spr. zagr. Poincaré rozmawiał poufnie z ambasadorem rosyjskim o możliwości zmiany ambasadora francuskiego w Petersburgu. Jednakże Izwolskij nie mógł powiedzieć nic nieprzychylnego o osobie Louisa, wysoko szanowanej w sferach rządowych i społecznych w Petersburgu.

Paryż (AP). Według informacyi agencyi Havasa, zmiana stanowiska, której pragnie ambasador francuski w Petersburgu, została odłożona z tego powodu, iż zbliżające się lato pozwala ambasadorowi pozostać tymczasem na swem stanowisku.

Epilog.

Fez (AP). Rada wojenna, zwołana w sprawie 14 uczestników rzezi w Fezie skazała na śmierć 9 osób i 4 na roboty ciężkie. Jedną osobę uniewinniono.

Fez (AP). Rada wojenna skazała jeszcze siedem osób na karę śmierci i dwie na roboty ciężkie.

Sprawy chińskie.

Czuguczak (AP). Czasowy ilijski rząd rewolucyjny i gubernator urumcijski wysłali do Czuguczaku delegatów w celu wszczęcia układów pokojowych. Delegaci ilijscy już przybyli, urumcijscy oczekiwani są w tych dniach. Mimo rewolucyi w Chinach—w okręgu tarbagatajskim panuje spokój. Zarząd pozostał w ręku mandżurskiego gubernatora i jego pomocników—mandżurów.

Kuldża (AP). Generał Jan-Tun-Lin wydelegował do Kaszgaru 20 oficerów. Książę kaszgarski łączy się z ilijskim prezydentem Guanem.

Do Mongolii.

Skobelew (AP). Wyruszył do Kangaru szósty pułk kozaków.

Sprawa eksplozyi w szybie „Italianka".

Taganrog (AP). W sprawie wybuchu w szybie „Italianka" ukończona została indagacya świadków. Inżynier okręgowy Sikorski stwierdził, że szyb był w zupełnym porządku. Ekspertom postawiono 37 pytań.

Taganrog (AP). Po pięciogodzinnej naradzie eksperci oznajmili, iż eksplozya nastąpiła wskutek nagromadzenia gazu piorunującego w głuchym piecu przy zetknięciu się płomieni z pyłem węglowym. Nagromadzenie się gazu nastąpiło z powodu zastąpienia drzwi żaglem.

Przybycie Daniewa.

Moskwa (AP). Przybył tutaj prezes bułgarskiego sobrania narodowego Daniew. Zabawi on w Moskwie 3 dni,

Z lotnictwa.

Symferopol (AP). W pobliżu stacyi Kurmankemelczi, na linii kolei Południowych, wskutek silnego wiatru spadł i rozbił się aeroplan sewastopolskiej szkoły lotniczej. Lotnik kapitan Jannisz raniony został ciężko, mechanik — lekko.

Mianowanie.

Petersburg (AP). Generał-inspektor wydziału inżynieryjnego Wernander mianowany został wiceministrem wojny.

Z sądów.

Moskwa (AP). W sądzie wojenno-okręgowym rozpoczęło się rozpatrywanie sprawy 2 zbiegłych katorżników, którzy ograbili klasztor „skorbiaszczeński", przyczem zabili kilka zakonnic i stróża.

Moskwa (AP). Izba sądowa skazała elektrotechnika Sawieljewa za przynależenie do partyi anarchistów-komunistów i napady zbrojne na 18 lat robót ciężkich.

Kostroma (AP). Skasowana przez senat sprawa generała Lewaszowa rozpatrywana będzie ponownie w Haliczu dn. 6 września.

Petersburg (AP). Senat skasował wyrok humańskiego sądu okręgowego w sprawie żydówki Taft i dwóch cieśli rosyjskich, uniewinnionych od zarzutu świętokradztwa, które polegało na tem, że oskarżeni zrobili drzwi z obrazu świętego. Sprawę oddano sądowi do ponownego rozpatrzenia.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 5 maja.

Przewodniczy *ks. Wolkonskij.*

W loży ministrów minister sprawiedliwości. Na porządku dziennym dalszy ciąg debatów nad preliminarzem ministerstwa sprawiedliwości.

Pietrow 3 oświadcza, że nie żywi najmniejszego zaufania do obecnego ministra, który zniszczył zasadę nieusuwalności sędziów i ministerstwo sprawiedliwości uczynił organem administracyjnym, zależnym od tajnej policyi i „ochrany". Wobec tego „grupa pracy" głosować będzie przeciwko uchwaleniu preliminarza.

Fridman, zwracając się do wyjaśnienia senatu, ograniczającego prawa pomocników adwokatów przysięgłych, wskazuje, że interpretacya senatu stanowi nie tylko pogwałcenie ustawy, lecz również i pogwałcenie praw instytucyi prawodawczych. Mówca protestuje przeciwko stosunkowi władzy centralnej do procesu Bejlisa, który to proces zainicyowany został w celu agitacyjnym.

Szubinskij w imieniu własnem i swych przyjaciół politycznych wypowiada przekonanie, że kryminalne sądy rosyjskie znajdują się na wysokości zadania. Sądy przysięgłych, sądy koronne i izby sądowe bez zarzutu spełniają swój obowiązek. Mówca na poparcie swych twierdzeń przytacza szereg przykładów, co zaś do sądów cywilnych, Szubinskij mniema, że są one do pewnego stopnia zaniedbane. W końcu mówca nawołuje Dumę, by nie odmawiała ministerstwu sprawiedliwości swego zaufania.

Timoszkin sądzi, że krytyka działalności ministerstwa jest dziełem osób zainteresowanych. Za czasów, gdy wśród urzędników ministerstwa znajdowało się wielu „kadetów", ministerstwa nikt nie krytykował. Mówca domaga się przytem niezwłocznego zastosowania wyjaśnienia senatu w sprawie pomocników adwokatów przysięgłych wyznania mojżeszowego.

Przewodniczy *Kapustin.*

Baron Meyendorf ostrzega ministra sprawiedliwości przed utożsamianiem krytyki sądownictwa rosyjskiego z osobistemi wycieczkami niektórych z mówców poprzednich. Mówca nie jest zadowolony z pewnych ustępów mowy ministra. Naprzykład, oświadczenie ministra, że prokuratorowie nie mogą być w złych stosunkach z gubernatorami, zasługuje na aprobatę jedynie pod warunkiem, że nieporozumienia z gubernatorem wynikły nie na gruncie niezgodnych z prawem czynności gubernatora, albowiem obowiązkiem ministra sprawiedliwości jest popieranie wszystkich prokuratorów, działających chociażby wbrew życzeniom gubernatorów, lecz w obronie prawa. (Oklaski w centrum).

Sądownictwo w Rosyi według ogólnej opinii jest bez skazy. W tem nietylko zasługa ustaw sądowych, lecz również i ludzi. Powaga sądu jest skutkiem jego niezależności.

Mówca podnosi działalność zmarłego przed paru dniami eks-ministra sprawiedliwości Pahlena, który w swych podwładnych szanował godność ludzką i odpowiedzialną ich misyę sądowniczą. Za czasów tego ministra obcoplemieńcy wydali wybitnych sądowników rosyjskich w magistraturze i adwokaturze.

Jeżeli później Murawjew wytężył działalność swą w kierunku stosowania żelaznej dyscypliny—to wątpliwe jest, by wydało to owoce pożyteczne. Obecnie mówią, być może niesłusznie, o bezwzględnem postępowaniu władzy z przedstawicielami magistratury, o systemie zmuszania do rzekomo dobrowolnych dymisyi.

Gdyby minister zamiast oświadczenia, że nie zniesie naprężonych stosunków pomiędzy prokuratorami a gubernatorami, powiedział, że daleki jest od chęci wywierania wpływu na uczciwych, nieusuwalnych sędziów—uczyniłby rzecz dobrą.

Ponieważ dyskusya nad preliminarzem ministerstwa sprawiedliwości przybrała charakter partyjny—mówca nie chce poruszać sprawy osobistego składu urzędników ministerstwa, dlatego też nie będzie prosić ministra o mianowanie sędziów z liczby osób należących do „Związku d. 17 października". (Oklaski w centrum). Narodowość nie może grać roli przy wyborze kandydatów na posady sędziowskie. Metoda doktora Dubrowina—szukanie we wszystkiem co jest złe—winy obcoplemieńców—bardzo jest wygodna dla walki politycznej. We wszystkich krajach oskarżają zawsze i przedewszystkiem żydów. W ten sposób podsycany jest patryotyzm. Źle czynią ci, którzy oskarżają innych, lecz nie mają odwagi uznać i własne winy.

Minister sprawiedliwości proponuje odrzucić zasadę, że nieodparty zarzut mówcy należy uważać za prawdę rzetelną. Wiele rzeczy zmyślonych stało się prawdą tylko dzięki temu, że nikt nie zaprzeczał kłamstwom, ogłaszanym z trybuny. Naprzykład szczególnie charakterystyczne jest opowiadanie Milukowa, jakoby obecny minister sprawiedliwości zwracał się z prośbą o udzielenie mu teki w projektowanym gabinecie działaczy społecznych i że propozycya jego została uchylona. Charakterystycznem jest, iż autorem tej bajki jest historyk, który powinien chyba troszczyć się o prawdziwość podawanych przez siebie faktów (śmiech na prawicy). Wogóle zmyślenie podczas obecnej dyskusyi grało rolę dominującą. Nie byli wolni od takiego zarzutu nawet i ci mówcy, mowy których sprawiały prawdziwą przyjemność. Minister oświadcza, że sumienie nakazuje mu stwierdzić publicznie, iż ani minister wojny, ani podwładne ministerstwo nie zawinili wcale w sprawie zgubionych dokumentów. Słusznie zaznaczył Szubiński, iż sądownictwo rosyjskie szczycić się może, że działalność jego wzbudza niezadowolenie organizacyi lewicowych. Minister sprawiedliwości w wycieczkach przeciwko sobie ze strony lewicy Dumy—czerpie właśnie otuchę. (Oklaski na prawicy: „brawo").

Minister jest szczęśliwy, iż senat podzielił jego punkt widzenia, że sędziowie nie mogą należeć do partyi politycznych, i że dopomógł ministrowi w zachowaniu powagi, niezależności i samodzielności sądów rosyjskich.

Translokacya prokuratora czernihowskiego sądu okręgowego spowodowana została zachowaniem się prokuratora, który prowadził agitacyę przeciwko gubernatorowi. Nie ucierpiał prokurator, broniący prawa, lecz ucierpiał prokurator, swe wysokie stanowisko użytkujący w celu przeciwdziałania władzy gubernatora. Prawdziwych stróżów prawa ministerstwo zawsze bronić będzie.

Zapewne wśród składu osobistego urzędników ministerstwa są ludzie, stanowiący pewien balast, którym nawet ich koledzy doradzają rychlejsze skorzystanie z emerytury. Czyż jest to uciskiem? Procent sędziów, mianowanych wbrew życzeniu instytucyi sądowych, nie przekracza sześciu. Co do braku wybitnych działaczy — to nie tylko sądownictwo, lecz nawet i prywatne przedsiębiorstwa brak ten odczuwają. Trzeba ufać, że dorastające pokolenie nie zawsze będzie troszczyć się o zrzucenie jakiegoś nieokreślonego jarzma i zacznie bardziej interesować się nauką i da potrzebnych nam ludzi. Sądy rosyjskie, pomimo obrzucania ich błotem z lewicy, zachowają czystość kryształową. Nie wy, panowie z lewicy, zdołacie zhańbić i zohydzić sąd rosyjski.

(Długotrwałe oklaski w centrum i na prawicy).

Następnie przemawiają: *Pachalczuk, Czełyszew, Lisiczyn* i *Czylinin.*

Motowiłow mniema, że sądownictwo w Rosyi nie jest ani lepsze, ani gorsze od sądownictwa w krajach innych.

Kropotow zwraca uwagę na to, że wyjaśnienia senatu, dotyczące włościan, skierowane są do ograniczenia praw włościan.

Sagatelian zwracając się do wywodów Zamysłowskiego w sprawie „dasznakcutiun'a", sądzi, że jeżeli podzielić punkt widzenia Zamysłowskiego, to uznać należy za dopuszczalne fałszerstwa i pogwałcenie prawa i dziwi się, dlaczego z ławy ministeryalnej nikt nie zaprotestował przeciwko mowie takiego obrońcy.

Duma przechodzi do szczegółowego rozważania preliminarza.

Rodiczew oświadcza, że skoro wydawane są pieniądze, trzeba wiedzieć na co i komu. Poruszając zaś sprawę Łopuchina, zniknięcia dokumentów, fałszerstw i krytykując mowę Szubińskiego, Zamysłowskiego i ministra, Rodiczew dowodzi, że władza, która traci swoją powagę moralną, która opiera się jeszcze na sile fizycznej — pewnymi krokami zbliża się do własnej zguby.

Daleki jest dzień, w którym manifest z dn. 17 października zostanie urzeczywistniony, gdy w sądzie rosyjskim zapanuje prawda i miłosierdzie, gdyż tam gotowi są dziś uznać za władzę: złość, kłamstwo i fałszerstwo.

(Oklaski na lewicy, hałas na prawicy).

Czernoswitow z oburzeniem protestuje przeciwko oskarżeniu, że on i jego koledzy obrzucają sądy błotem i twierdzi, że kadeci wysoko cenią sąd rosyjski w przeszłości, gdy był bezstronny. Obecnie k. d. stwierdzają ze smutkiem ewolucyę, dokonywaną pod wpływem ministra sprawiedliwości. Mówca proponuje, by wobec niezasługującej na aprobatę działalności ministra — zmniejszyć mu gażę o jednego rubla.

Przewodniczący, uznając wniosek Czernoswitowa za niezgodny z ustawą, gdyż gażę ministrów określa rozkaz Najwyższy, oświadcza, że wniosek ten nie będzie poddany pod głosowanie. (Oklaski w centrum i na prawicy).

Duma uchwala w redakcyi komisyi paragrafy preliminarza dotyczące wydatków na utrzymanie instytucyi centralnych.

Następnie Duma przechodzi do rozważania preliminarza wydziału więziennego.

Wojejkow 2 referuje preliminarz wynoszący 33,740,259 rb.

Bobiański zaznacza, że pomimo zwiększenia budżetu wydział więzienny nic nie uczynił w ostatnich czasach dla ulepszeń więzień rosyjskich. Nie czynią nic w kierunku poprawy losu więźniów—rosyjski systemat karny zachował taki przeżytek, jak kara cielesna. Mówca nawołuje wydział więzienny, by pełniąc swój obowiązek szanował w więźniu godność człowieka.

Na wniosek *przewodniczącego* Duma upoważnia prezydyum do złożenia w imieniu Dumy d. 6 maja, w dzień urodzin Najjaśniejszego Pana, najpoddanniejszego powinszowania Jego Cesarskiej Mości.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 5 maja.

Przewodniczy *Akimow.*

Bez dyskusyi uchwalono w ostatecznej redakcyi Dumy rozważony przez komisyę kompromisową projekt prawa o polepszeniu bytu materyalnego pracujących w szkołach średnich i inspektorów okręgowych.

Prezes komisyi prawodawczej komunikuje, że komisya uznała wprowadzenie ziemstw w guberniach syberyjskich za przedwczesne.

Kowalewskij uznaje w zasadzie za pożądane wprowadzenie ziemstw na Syberyi — jednakże projekt Dumy Państwowej uważa za wadliwy.

Następnie przed przerwą i po przerwie Rada Państwa uchwaliła szereg drobnych projektów prawa.

Następne posiedzenie d. 10 maja.

Z ostatniej chwili.

Za duszę Orzeszkowej.

Grodno (Wł.). Wczoraj odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę Elizy Orzeszkowej w obecności przyjaciół Jej przybyłych z Warszawy, Wilna i Grodna.

Echa rozruchów w Swiecinie.

Grudziądz (Wł.). Dn. 13 maja rozpocznie się tu proces oskarżonych o rozruchy wyborcze w Świecinie.

Z sejmu pruskiego.

Berlin (Wł.). W dyskusyi nad projektem prawa o wzmocnieniu niemczyzny na kresach wschodnich minister Schorlemer podkreślił, że na granicy monarchii niemieckiej z Rosyą mieszka naród nie uznający swej przynależności do Prus. Rząd nie zamierza niszczyć polskiej odrębności narodowej, dąży jedynie w kierunku przeszkodzenia zwartemu zaludnianiu przez polaków większych obszarów państwa. Ustawa przeciwpolska zwrócona będzie przeciwko nowonabywcom ziemi, nie zaś przeciwko dawnym właścicielom ziemskim.

W obawie demonstracyi.

Lwów (Wł.). W obawie demonstracyi po zapowiedzianych na dziś dwu wiecach w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny, ulicę Potockiego, przy której mieści się konsulat rosyjski, zamkną policyanci konni.

Uniwersytet ruski.

Wiedeń (Wł.). Rząd przyrzekł rusinom, że sprawę uniwersytetu ruskiego rozstrzygnie w maju. Zostanie wydane odręczne pismo cesarskie, zapewniające otwarcie uniwersytetu bez oznaczenia terminu i miejsca.

Tranzlokacya ambasadora.

Paryż (Wł.). Ambasador francuski w Petersburgu Louis naradzał się z Poincaré'm. We środę powraca do Petersburga. Pomimo zaprzeczeń Louis zostanie odwołany na życzenie Sazonowa, gdyż przeciwny jest wysuwanej przez Rosyę zasadzie neutralności Dardanelów.

Paryż (Wł.). Louis zostanie mianowany ambasadorem w Berlinie.

Z Chin.

Londyn (Wł.). Do „Daily Telegraph" telegrafują z Pekinu, że w prowincyi Hi zamordowano nowego gubernatora i kilku wyższych dostojników. Ludność sprzyja tam monarchizmowi.

Narady.

Londyn (Wł.). D. 29 maja n. st. Asquith w towarzystwie ministra marynarki Churchilla przybędzie do Malty, skąd obaj ministrowie wyjadą do Gibraltaru. Jednocześnie z Egiptu przybędzie na Maltę lord Kitchener celem odbycia narady w sprawie zwiększenia w Egipcie angielskiej armii okupacyjnej.

Z Maroka.

Berlin (Wł.). Wszystkie plemiona w okolicach Fezu przyłączyły się do powstania przeciwko skoncetrowanemu tam oddziałowi francuskiemu.

Wysłano do Fezu nowy batalion piechoty francuskiej.

Agitacya na rzecz Hamedairby, ogłoszonego sułtanem, rozszerza się; na południu pozyskał on wszystkie plemiona.

Nagrody.

Berlin (Wł.). Admirał Tirplitz i kanclerz Bethmann-Hollweg otrzymają tytuły hrabiowskie. Minister wojny Heeringen — order Orła Czarnego jako nagrodę za przeprowadzone ustawy wojskowe.

Wizyta cara bułgarów.

Berlin (Wł.). Car Ferdynand w połowie czerwca wizytuje dwór berliński.

Protest.

Konstantynopol (Wł.). Wybitni dygnitarze państwa wręczyli sułtanowi protest przeciwko postępowaniu młodoturków. Autorzy protestu grożą wystąpieniem czynnem przeciwko komitetowi „Jedność i postęp".

Pogłoski.

Konstantynopol (Wł.). Prasa turecka donosi o koncentracyi wojsk rosyjskich na Kaukazie, w Odesie i Sewastopolu.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (Wł.). Oddział włoski wylądował dziś w Sabii na wybrzeżu morza Czerwonego.

Petersburg (Wł.). Ambasada włoska w Petersburgu otrzymała wiadomość o kapitulacyi całej załogi tureckiej na Rodosie.

Powstanie w Albanii.

Saloniki (Wł.). Powstanie w Albanii szerzy się. Dowódca wojsk tureckich domaga się od ministra posiłków.

Walka ze strajkami.

Petersburg (Wł.). Towarzystwo fabrykantów i przemysłowców po naradzie zdecydowało, że obojętny stosunek przemysłowców i fabrykantów do strajków może być zrozumiany, jako dowód słabości, grożąc nowemi komplikacyami. Niektórzy proponowali stosowanie lokautu i kar pieniężnych. Uchwalono odbyć jeszcze naradę w celu opracowania środków walki ze strajkami.

Strajki.

Petersburg (Wł.). Zastrajkowali robotnicy fabryki luster Jeroksina.

Wskutek rozpoczęcia się strajku włoskiego w fabryce „Tudor", wszyscy robotnicy zostali wydaleni.

Strajkują również robotnicy fabryki bagietu Frejdberga.

Wśród robotników dokonano licznych rewizyi i aresztowań.

Powiększenie marynarki.

Petersburg (Wł.). Kokowcew pertraktuje z leaderami większości Dumy w sprawie asygnowania kredytów na marynarkę. Krążą pogłoski, że premierowi udało się nakłonić październikowców do przyjęcia projektu.

Sprawa eksplozyi w szybie „Italjanka".

Taganrog (AP). Po rozpatrzeniu sprawy eksplozyi w szybie „Italjanka" sąd skazał: inżyniera Włochina na trzy miesiące więzienia, sztygara Komarowskiego na dwa miesiące aresztu, dziesiętników Szumiłowa i Taperkina na półtora miesiąca i inżyniera Ditmana na jeden miesiąc aresztu.

Przyjazd ministra francuskiego.

Petersburg (Wł.). Przyjedzie tu francuski minister spraw zagranicznych Poincaré w celu odbycia narady z Sazonowem i Kokowcewem

W obronie Guczkowa.

Petersburg (Wł.). Mienszykow wystąpił w „Now. Wr." z artykułem w obronie Guczkowa spotwarzonego przez prawicowców.

Z przeszłości p. Szczegłowitowa.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied." piszą, że Witte za czasów swego gabinetu prosił ówczesnego ministra Manuchina, by na posiedzenia rady ministrów nie delegował Szczegłowitowa, który zachowywał się jak demokrata-konstytucyjny odłamu lewicowego.

Petersburg (Wł.). Hessen oświadczył w rozmowie, że Szczegłowitow w tygodniku „Prawo" występował w obronie ustaw sądowych i wyraził Hessenowi współczucie po jego aresztowaniu.

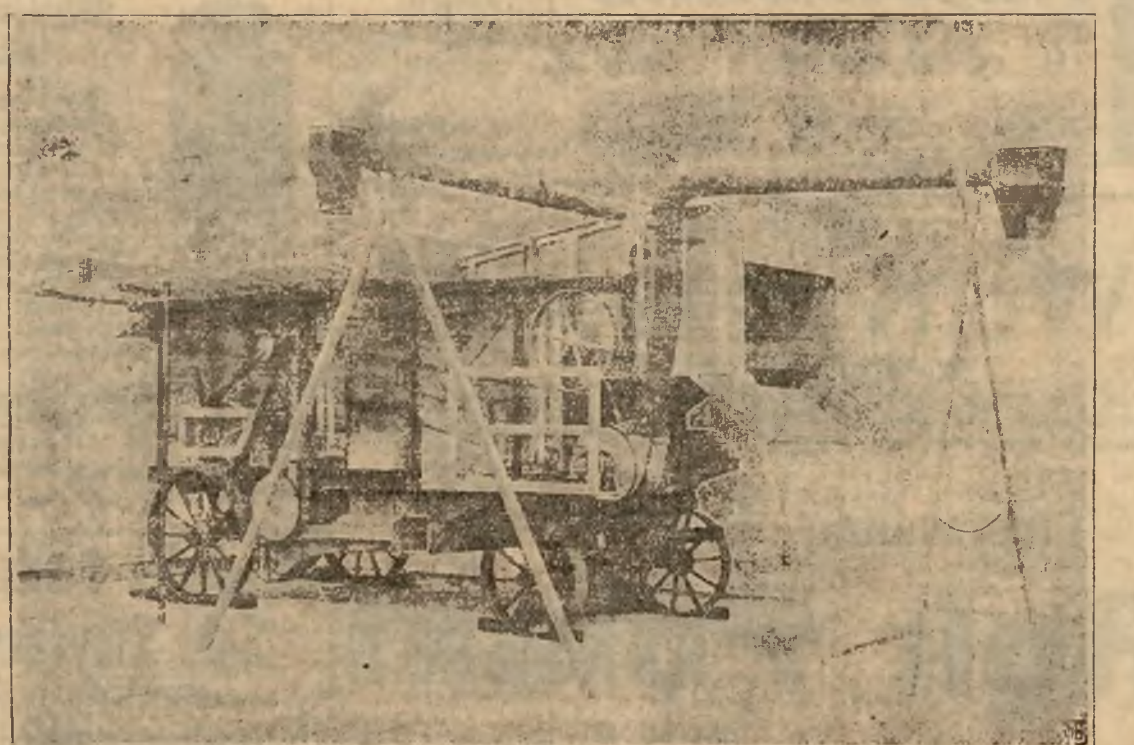
Gdy zaś żona Hessena zwróciła się do Szczegłowitowa z prośbą o starania by Hessena uwolniono z więzienia — Szczegłowitow uchylił się od wszelkiej pomocy i zerwał z Hessenem wszelkie stosunki.

Nigdy Szczegłowitowowi nie proponowano wstąpienia do gabinetu „kadeckiego".

Szkoła Rontalera 7-klasowa z wydziałem **Agronomicznym** w Warszawie ulica Polna 36 d wł. Egzaminy wstępne będą 15 maja i czerwca i 28 sierpnia n. st. Na wydział agronomiczny przyjmuje się bez egzaminu uczniów po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język angielski i łacina dla życzących. Popis 20 czerwca. Lekcye rozpoczną się 30 sierpnia nowego stylu. Program na żądanie. 420

T-wo HENRY SMITH i S-ka

KIJÓW, Instytucka № 4.



Parowe Garnitury Młocarniane **Marshall Synowie i S-ka** Angielskiej Fabryki

Prasy do słomy.

2415

Maszyny do zbioru urodzaju Angielskiej Fabryki **MASSEY HARRIS.**

Szpagat do wiązałek „ROBIN HOOD".

Na rozmaitsze narzędzia rolnicze. Żądajcie katalogi.

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Zórawia Nr 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne

Zygmunt Kogan ODESA

Ulica Polska dom własny Nr. 14



Na składzie posiada nowo-ulepszone

LOKOMOBILE i MŁOCARNIE MŁOCARNIE KONICZYNOWE

i LOKOMOBILE z przegrzewaczem pary, słynnej angielskiej fabryki

Richard Harret i S-wie LYSTON zał. w roku 1778.

Pługi i siewniki fabryki **Karola Beermana** w BERLINIE

Separatory angielskiej fabryki **Listera.** Żniwiarki, rozmaite maszyny i narzędzia rolnicze, szpagat w najlepszym gatunku. Cenniki i katalogi wysyłane są na żądanie bezpłatnie. 117

Ciechociński Zakład kąpielowo-zdrojowy



jest otwarty od dnia 8/21 maja do dnia 8/21 września włącznie: Wody Ciechocińskie **jodo-bromo-słone** szczególniej są pożyteczne w cierpieniach: **skrofulicznych, reumatycznych i artretycznych, chorobach kobiecych i nerwowych, przewlekłych zapaleniach kości, okostny i stawów, wadliwej lub zwolnionej przemianie materyi, otyłości chronicznych chorobach skórnych, przewlekłych katarach górnego odcinka dróg oddechowych, niektórych cierpieniach żołądkowo-kiszkowych, chorobie angielskiej i wielu innych.** Zakład posiada 11 źródeł z rozmaitą koncentracyą solanki od 7% do 1% (artezyjska Nr 8 do picia zawierające 1, 8 jednostek **emanacyi radioaktywnej).**

W Ciechocinku można brać kąpiele: **solankowe, borowinowe, kwaso-węglowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, tuszówki, inhalacye, oraz zabiegi hydropatyczne.**

W Warszawie przy ul. Hr. Berga № 2 otwarty sklep dla detalicznej sprzedaży gazowanej solanki do picia (Ciechociński Kissingen), oraz leczniczego szlamu, ługu i borowiny, służących do przyrządzania w domu sztucznych Ciechocińskich kąpieli. 21,8

7-mio klasowa Szkoła Komercyjna Towarzystwa Pedagogów w Sławucie

(KOEDUKACYJNA) z pełnemi prawami szkół rządowych; w roku bieżącym otwarta klasa 4-ta. Egzaminy do klasy wstępnej I, II, III i IV-ej dla chłopców i do wstępnej I, II ej dla dziewcząt od 15 go maja r. b. **Wszelkich wiadomości udziela Kancelarya Szkoły w Sławucie.**

21.9 **Dyrektor Szkoły J. BORYSOGLEBSKI**

„REX" Za Najlepsze



Ogólnie uznane jako w najsolidniejszem i gwarantowanem wykonaniu najprostszej konstrukcyi, spalające najmniej nafty, maszynki patentowane, cicho palące się **„REX"**, z szumem palące się udoskonalone **„Primus"**, palniki i części składowe do tychże, oraz wyroby **mikowe** poleca najtaniej specyalna fabryka

W. Tacik Warszawa, Chłodna 21 Telefon 15684.

CENNIKI FRANCO i GRATIS.

UWAGA: Żądać wszędzie tylko z firmą. 1992

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE **Płótna** **G. SOKOŁOWA** **Kreszczatyk 54.** Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4565

Wspólnik z kapitałem rb. 20,000

potrzebny dla rozszerzenia działalności handlowej (importowej) Polskiej Firmy, egzystującej w Libawie 18 lat, pracującej solidnie, bez ryzyka. Znaczne dochody zapewnione. Firma cieszy się najlepszą opinią, ma rozgałęzione stosunki handlowe i korzysta ze znacznego kredytu w Rosyi i za granicą. Pożądane współpracownictwo. O bliższe szczegóły zwracać się pod adresem: Libawa, skrzynka pocztowa Nr 101. 2325

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite" 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16. I sze piętro m. 10. Telefon 28-23.

WYSTAWA W LUBLINIE 1655

dnia 5, 6, 7, 8 i 9 czerwca n. st. 1912 r.

Odbędzie się wystawa krajowa koni wierzchowych i roboczych, a także **gubernialna wystawa** bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu, oraz poza konkursem wszelkich przedmiotów, mających związek z hodowlą i przemysłem rolnym.

Wszelkich informacyi tyczących się wystawy, udziela **Lubelski Związek Hodowlany** Lublin, skrzynka pocztowa Nr 126.

Emanatoryum Radiowe à la Joachimsthal

w LUBIENIU koło LWOWA

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą znakomicie nawet zupełnie zastarzałe: „REUMATYZM, ARTRETYZMY, ISCHIASY, PORAŻENIA, NERWOBÓLE, ZGRUBIENIA PO ZŁAMANIACH i ZWICHNIĘCIACH, OGÓLNIE ZAPALENIA STAWÓW i OKOSTNEJ i wszelkie choroby skórne.

Inhalacyami systemu Dr. Bullinga leczą się wszelkie choroby nosa, gardła, krtani i płuc.

Aparatami gimnastycznymi „Zandera" usuwa się wszelkie zesztywnienia porażeniowe i z powodu artretyzmu, otyłość i niedomogi serca.

Röntgenoterapia specyalnie w chorobach skórnych i kobiecych.

Łazienki centralnie ogrzane, mieszkania z piecami.— Zakład elektrycznie oświetlony. Czas kąpielowy trwa od 15 maja do 1 go października, podzielony na trzy sezony. W I i III sezonie dla biednych znaczne ustępstwo. — Stacya kolejowa, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy, apteka publiczna w miejscu.

Dwóch lekarzy: Zakładowy Dr. Ignacy MAZANEK i wolnopraktykujący Dr. Roman KLESK. 2058

Wszelkich objaśnień udziela odwrotnie Zarząd kąpielowy.

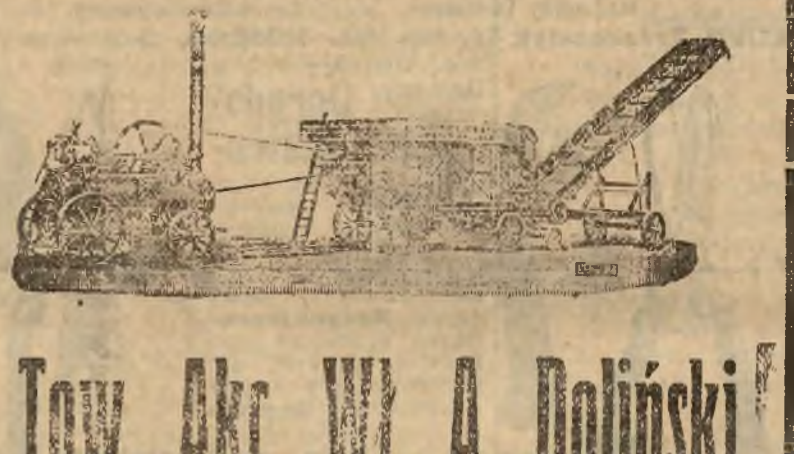
AGATOL Najlepszy do zębów proszek 25 i 40 kop. pasta 25 kop. eliksir 35 i 60 kop.

St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12.

Odznaczony na 7 wystawach najwyższemi nagrodami za skuteczne i antyseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia **zębów** i konserwowania **dziąseł.** Odznacza się silnym i przyjemnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni **zęby** od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. **Żądać wszędzie.**



Przedstawiciel i skład T-wa **Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Chat ...) tel. 13-21. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 1158



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych Stanisława Targońskiego w Buszynce posiadając znaczny zapas najnowszych i najwięcej używanych narzędzi rolniczych i maszyn dostarcza takowe niezwłocznie na zamówienie listowne. Katalogi na zapotrzebowanie. Adres dla listów: **Rachny, Stanisław Targoński, skład maszyn.** Dla depesz Targoński Rachny. 153

Podolska Wzajemna Asekuracya Ziemska

OD OGNIA

Ruchomej i nieruchomej majętności

Taniej od taryf akcyjnych 1945

20—40% °/o

Asekuracye załatwiają agenci Ziemscy oraz Zarząd gubernialny



Ogniochrony ręczne Rottera

najnowsza konstrukcya, znacznie ulepszona, zupełne bezpieczeństwo, bezwzględna sprawność 17325

Generalna reprezentacya i skład

DOM HANDLOWY

„M. Bukowiński i L. Dyakowski"

Kijów, Kreszczatyk 5

Cenniki i opis gratis i franco

Damskie czarne i kolorowe **Pończochy** zagraniczne i własnego wyrobu

przy kupnie nie mniej ½ tuzina sprzedaż po

ЖЖЖЖ cenie hurtownej. ЖЖЖЖ

Sprzedajemy wyjątkowo świeży 1912 roku towar

Damskie żakiety, saki, czapki rob. szydełkiem najnowszych fasonów.

Okrycia damskie, paltoty, kapelusze w olbrzymim wyborze tylko w magazynie **czesko-rosyjskiej mechanicznej fabryki wyrobów szydełkowych**

G. Andrle W.-Wasylkowska № 10.

Upraszamy zwracać uwagę na szyld magazynu. 68

Br. F i M. Jakubowscy



Kijów, Bajkowa Góra № 4 (obok cmentarza, za wiaduktem).

Posiadają na składzie z górą 300 pomników, nagrobków i ogrodzeń, podług najnowszych wzorów. Ceny nadzwyczaj dostępne. Własna fabryka i kopalnie wyborowych, trwałych pięknych gatunków czarnego bazaltu, drobnego labradorytu i wzorzystego kolorowego labradoru znajdują się w Torczynie gub. kijowskiej i w Bukach gub. wołyńskiej. Specyalna budowa grobów familijnych z kamienia i żelazo betonu. 2215

Z wypłatą od 5 do 36 lat.

W miejscowości **„Zwierzyniec"** (Wilno), **Tanio** sprzedają się działki ziemi. Miejscowość zdrowa, las, rzeka. Wielkość działków według życzenia nabywców. Po informacye zwracać się do biura prowadzącego sprzedaż działków:

Wilno, „ZWIERZYNIEC", ulica Gedyminowska Nr 32, (róg Sosnowej). Telefon № 46. 1222

W polskim magazynie naczyń gospodarskich

St. Powrozińskiego Kijów, Kreszczatyk № 45.

Lampy, porcelana, szkło, wyroby bronzowe, niklowe, platerowane. Naczynia niklowe, aluminiowe. **Stalowe emaliowane naczynia niepękające.** Kamienne, fajansowe i szklane. Angielskie łóżka, umywalnie, magle, wyżymaczki, maszynki do mięsa, żelazka, tace, maszynki do kawy, samowary, łyżki, noże, widelce, scyzoryki i nożyczki z najlep. angiel. stali.

Otrzymano **Lodownie pokojowe** Drezdeńskie. **Maszynki Amerykańskie do lodów. BRZYTWY ANGIELSKIE.**

Kuchnie spirytusowe i naftowe i wiele innych przedmiotów do gospodarstwa domowego. 342

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych.

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao Holenderskie** lepszych firm od 1 rb. 20 kop.

Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 3837

SPRZEDANO MILJONY SŁOIKÓW.

PIĘKNOŚĆ i MŁODOŚĆ NADAJE KAŻDEJ KOBIECIE

KREM CAZIMI METAMORPHOSA

RADYKALNIE USUWA PIEGI, OGORZELIZNĘ, PLAMY, WĄGRY, ZMARSZCZKI I INNE WADY CERY.

6021

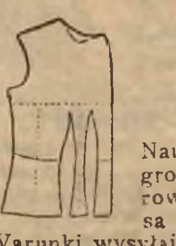
Ojców gub. kielecka **Zakład leczniczy** pod kierunkiem **D-ra Kozłowskiego** otwarty od 1 kwietnia do 1 listopada. Bliższe informacye udzieli Dyrekcya w Ojcowie. W Warszawie Kancelarya Towarzystwa Hygienicznego, Krakowskie Przedmieście 66. 1840




PIERWSZORZĘDNA

Szkoła kroju i szycia

pracownia damskich ubiorów członka paryskiej Akademii



J. Jaworowskiej

Kijów, M.-Żytomierska № 20 m. 16.

Nauczanie pod osobistym kierunkiem podług systemu nagrodzonego złotymi medalami i licznymi dyplomami honorowymi na paryskiej i in. wystawach. Na letni sezon kursa zam. 25 rb. tylko 15 rb. Sprzedaż form papierowych. Warunki wysyłają się bezpłatnie. Po skończeniu szkoły wydają się świadectwa zaświadczone przez rejenta. 1963

Specyalna farbiarnia i chemiczna pralnia ubrań

Zajcewa

Prorezna Nr 2, telef. 16-63.

Przyjmują się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wykonywują się w ciągu 5 godzin. 1825 **Filia przy fabryce: M.-Dorohożycka Nr 8. wł. d.**

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**